

ROSYA W AZYI WSCHODNIEJ

NAPISAŁ

WŁADYSŁAW STUDNICKI



LWOW
NAKŁADEM KSIĘGARNI POLSKIEJ B. POŁONIECKIEGO
1904.

NOWSZE WYDAWNICTWA
KSIĘGARNI POLSKIEJ
B. POŁONIECKIEGO
WE LWOWIE.

- BARAŃSKI FR. i A. HERRICH. Mapa Galicyi. Po-
działka 1:600.000 w formach 78/109, K 3, nalep.
na płótno K 5.
- BRANDES J. Henryk Ibsen, K 2.
- FREDRO AL. Hr. Dzieła w 5 tomach, w oprawie, K 12.
- GAŚSIOROWSKI W. Rapsody Napoleońskie. Szkice hi-
storyczne, ilustrowane, K 2'60, kart. K 3.
- Pani Walewska. Powieść historyczna z epoki Na-
poleońskiej, 2 tomy.
- GORZYCKI K. Dr. Zarys społecznej historii państwa
polskiego, K 6.
- GRAJNERT E. Przewodnik artystyczno-informacyjny
po Rzymie, z planem miasta, K 3.
- HOJNACKI WŁ. Dr. Hygiena kobiety. Wydanie dru-
gie, powiększone, z 32 rycinami w tekście K 3,
w opr. K 4.
- IRZYKOWSKI K. Pałuba. Sny Maryi Dunin, K 5'50.
- KASPROWICZ J. Miłość. Z ilustracyami E. M. Liliena,
i E. Okunia, K 6, w ozdobnej oprawie K 8.
- Moja pieśń wieczorna. Poematy, K 4, w ozdobnej
oprawie K 5.
- Salve Regina. Poematy. K 3'50, w ozdobnej opra-
wie K 4'50.
- KIPLING R. Druga księga Dżungli. Przełożył z ang.
T. Mianowski, ilustr. W. Witwicki, K 4, kart. K 4'50.
- LEJKIN N. A. W gościnie u Turków K 4'50.
- MAETERLINCK M. Skarb pokornych. Tłumaczyła
z oryginału Wanda Dalecka, K 1'60.
- MAUPASSANT G. de. Przy świetle księżyca, K 1'50.
- NIEDŹWIECKI Z. Erotyki, K 2.
- NOWACZYŃSKI A. N. Siedm dramatów jednoakto-
wych, K 4.

730-633

3 -

ROSYA W AZYI WSCHODNIEJ

NAPISAŁ

WŁADYSŁAW STUDNICKI



LWÓW

NAKŁADEM KSIĘGARNI POLSKIEJ B. POŁONIECKIEGO
1904.



264735

BIBLIOTEKA UNIWERSYTECKA
im. Jerzego Giedroycia w Białymstoku



FUW0136269

Kraków, 1904 r. — Drukarnia Uniwersytetu Jagiellońskiego,
pod zarządkiem Józefa Filipowskiego.

W/247/02p

Przed laty społeczeństwo polskie interesowało się żywo polityką zewnętrzną. Tkwił w tem pewien zdrowy instynkt narodu, przejawiało się niezadowolenie z istniejących warunków politycznych, chęć zmiany układu stosunków narodowych, zmiany, brzemiennej w państwowość polską.

Częstokroć przejawiało się to w formach karykaturalnych niemal u polityków kawiarnianych, spierających się o te lub owe granice w Europie, o wypadki, które mogą nadejść, ale od naszej woli są niezawisłe. Myśl polska wznosiła się jednakże zależnie od siły umysłowej i wiedzy jej przedstawicieli do koncepcyi śmiałych, oryginalnych, weźmy n. p. koncepcyę Fr. Smolki z 1848 roku domagającą się oddania krajów włoskich Włochom za połowę długu włoskiego, samodzielności Węgier i Galicyi, podjęcia zjednoczenia Niemiec przez Austryę — koncepcya, która przeprowadzona nie przez Austryę, lecz wbrew jej, spowodowała tyle klęsk na to państwo i nazawsze pozbawiła Habsburgów pierwszego miejsca w Rzeszy, koncepcya, która jednak tkwiła w obiektywnych warunkach i została przez nie w znacznej mierze zrealizowana.

Książę Bismark w rozmowie z jednym publicystą angielskim powiada, iż ma żal do Rosyi, że ta w parę lat po 1871 r. nie zezwoliła Niemcom na odtworzenie monarchii Karola Wielkiego przez zawojowanie Francyi.

Jakto, powiedział interlokutor Bismarka, pan sądzi, iżby zdołał w państwowości Niemiec utrzymać 40 milionów Francuzów, uprzednio zaś mówił, iż nie życzyłby zdobyczy części prowincyi polskich na Rosyi, Rzesza bowiem niemiecka źleby wyszła na wcieleniu do niej jeszcze paru milionów Polaków.

Na uwagę tę odparł Bismark, iż z kilku milionami Polaków trudniej dać radę, niż z 40 mil. Francuzów, gdyż Polak tak pragnie odrębności państwowej, że gdzie tylko wybucha jakaś wojna, zdradza się jaki wypadek dziejowy, mniema on zawsze, iż tam Bóg przygotował dlań to, co jako konsekwencyę da mu Polskę, pragnienie takie nie pozwala na pogodzenie się z obcą państwowością.

Nie podzielamy naiwnej wiary ojców naszych, iż jedna jakaś zawierucha dziejowa, poczynająca się na Wschodzie czy Zachodzie, zrealizuje szczyt dążeń naszych, — gdyż aspiracye wielkiego narodu, którego wpływy rozpościerały się w ciągu wieków na znacznem terytoryum, będącem w wielu miejscach terenem walki o byt różnych ludów, nie dadzą się zrealizować odrazu nawet wśród najpomyślniejszych okoliczności.

Teren rozwoju naszego i państwowość polska znajdują się w ścisłej zależności. Walkę o teren bytu naszego prowadzimy świadomie i nieświadomie co dnia; pomyślność walki tej oraz wogóle pomyślność rozwoju naszego zależy w obecnych warunkach od stosunku naszego do każdego z państw zaborczych, od stosunku naszych sił do sił każdego z państw rozbiorowych, od powodzeń i niepowodzeń jego, od klęsk jego lub zwycięstw na wojnie, od aspiracyi politycznych. Dowodów na to dostarczają nam dzieje porozbiorowe wszystkich dzielnic naszych. One tłumaczą nam koncepcyę pruskie między Jeną a Tylżą podjęcia sprawy polskiej (przychylne przyjęcie przez min. Steina memoriału Radziwiłła o daniu odrębności prawnopństwowej zaborowi pruskiemu i koronowaniu się Hohenzollerna na króla polskiego), czynią zrozumiałem dla nas zwiększenie ucisku w zaborze pruskim po zwycięstwie nad Austryą, jeszcze większe spotęgowanie jego po wojnie z Francją 1871 r., oraz wzmaganie się ucisku tego w obecnej dobie wielkiego rozrostu potęgi Niemiec.

Fakt wprowadzenia języka polskiego do szkół i urzędów w Galicyi i przyjmowania krajowców do służby państwowej w dzielnicy tej, zawdzięczamy przedewszystkiem porażce Au-

stryi w 1866 r., oraz temu, iż szachowana przez Rosyę, rozsadzana przez panslawizm, Austria rachować się musiała z żywiołem polskim.

Rosya, jak podaje w swych pamiętnikach hr. Beust, minister spraw zewnętrznych Austrii, protestowała przeciw koncesyom, uczynionym Polakom w Galicyi. Zwalczając realizacyę naszych dążeń samorządnych, ministrowie centralistyczni w memorandum większości gabinetu: Plenera, Hasnera, Giskry, Herbsta, Berstla z d. 18 grudnia 1869 r. twierdzili, iż danie pełniejszego samorządu Galicyi „może być prowokacyą Rosyi“.

Antagonizm rosyjsko-pruski w epoce Caprivi'ego zmniejszył na lat parę ucisk w zaborze pruskim.

Rosya wywiera olbrzymi wpływ na położenie nietylko rosyjskiego zaboru, ale wszystkich dzielnic naszych.

Położenie żywiołu polskiego poprawiało się lub pogarszało w Rosyi, zależnie od jej polityki zewnętrznej, od siły jej na wewnątrz. Dzięki to zawikłaniom polityki międzynarodowej czynił koncesye narodowi polskiemu Aleksander I, wskutek hegemonii swej w Europie Mikołaj I wzmoenił ucisk, niweczając na Litwie i Rusi ślady kultury polskiej we wszystkich dziedzinach, nawet w dziedzinie religii (zniesienie unii). Porażka krymska osłabiła nieco ucisk rządowy w pierwszych latach panowania Aleksandra II, podobnyż wpływ miało słabe powodzenie oręża rosyjskiego w wojnie tureckiej 1877/8 r.

Fakt, iż Rosya posiada na Wschodzie olbrzymiej wagi interesy państwowe i silnych przeciwników, fakt, że już urosł tam jej antagoniści, z którymi utrzymywać winna pokój zbrojny, wojną brzemienno, osłabia ją na Zachodzie, wywołuje nowe kombinacye i komplikacye polityczne, nie może więc nie wpływać pośrednio i bezpośrednio na nasze stosunki.

Wobec tego badanie kwestyi wschodnio-azyatyckiej jako nowego czynnika polityki międzynarodowej, wywierającego wpływ bezpośredni na Rosyę, a pośredni na nas i na wszystkich antagonistów Rosyi, jest obowiązkiem polityków polskich.

§. 1. Rosyjski panazytyzm i podboje Rosyi w Azji.

Interes, owa dźwignia w polityce, rzadko kiedy występuje bez obsłonek, dla uzasadnienia swego wymaga najeczęściej idealizacyi.

Idealizacyą zaborczych dążeń Rosyi w Europie jest panslawizm, są frazesy o potrzebie wyzwolenia Słowian austriackich i bałkańskich z pod niemieckiego i tureckiego jarzma „spłynięcia strumyków słowiańskich do morza rosyjskiego“.

Idealizacyą zaborczej polityki Rosyi w Azji zajął się propagator zaboru Chin i Azji, teoretyk rosyjskiego panazytyzmu książę Uchtomskij, do niedawna wydawca *Pietierburskich Wiedomosti*, inicjator banku rosyjsko-chińskiego w 1891 r., towarzysz podróży na Wschód obecnego cara Mikołaja II-go, wówczas następcy tronu. W publikacyi, wydanej 1900 roku, książę Uchtomskij uzasadnia zabory rosyjskie w Azji tem, iż państwa azyatyckie winny „stać się udziałem carów rosyjskich jako spadkobierców tak usłużnych i pożytecznych dla Rosyi Tamerlanów i Czingischanów...“ „Azja hordami swojemi niszczyła i przetworzyła najściem swem to państwo europejskie w coś podobnego do Turkiestanu, Persyi, Chin lub Indyi. Do dzisiejszego dnia nie mamy stałych granic. Za naturalnemi granicami, jak morze Kaspijskie, Altaj i Bajkał, spotykamy samo tylko stopniowanie i formy przejściowe, a szczególnie na granicy rosyjsko-chińskiej...“

„Rosya jest słowiańską z języka i religii, bardzo zaś niejednorodną i mieszaną z pochodzenia i rasy“. Absolutyzm rosyjski, ten azyatycki pierwiastek państwowy, jest, zdaniem Uchtomskiego, cennym spadkiem po chanach tatarskich, łącznikiem między Azją a Rosją. „Bez absolutyzmu tego, ludy azyatyckie przywiązaćby się do Rosyi nie mogły, ani połączyć się z nią bez bólu i trudu“. Uchtomski nie uważa za niemożliwe panowania Rosyi nad całą Azją. „W starożytności i w czasach nie tak dawnych jeszcze, kiedy środki komunikacyjne stały o wiele niżej niż dziś, utworzyły się państwa, których granice zamykały napół barbarzyńską jeszcze Europę i chwiejny

w formach a niewzruszony w podstawach Wschód. Dziś, w epoce telegrafu, telefonu, dróg żelaznych i innych coraz to lepszych środków komunikacji, nie może być mowy o tem, aby wielka odległość stała na przeszkodzie połączeniu się kilku krajów jednego państwa i dzieliła jego ludy...“ „Państwo rosyjskie ma dwie drogi przed sobą: albo spełnić odwieczną swoją misję dziejową i stać się pierwszym na świecie mocarstwem, łączącym Wschód z Zachodem, albo wyrzec się wszelkiej sławy, coraz bardziej podupadać i zniknąć bez śladu, gdy ludy azjatyckie nie przez nas (Rosyan) zbudzone, przeciwko nam się zwróca“.

Od trzech stuleci przeszło rozszerza się Rosya coraz to bardziej ku Wschodowi i zdobywa tam coraz to nowe terytoria, które są terenem dla kolonizacji i zwiększają jej potęgę. Fakt ten nie dotykał bezpośrednio mocarstw europejskich, i dlatego przyglądano mu się z obojętnością. Lecz obojętność ta była smutnem krótkowidztwem politycznem. Azjatyckie zdobycze Rosyi czynią ją niebezpieczniejszą dla sąsiadów europejskich. Los Polski służyć może za przykład. Rosya i Polska nie miały naturalnych granic, granice zmieniały się w miarę zmiany wzajemnego stosunku sił obu tych państw. Podczas gdy Polska zwycięsko sięgała po Dniepr i tu chciała sobie ustalić granicę naturalną, zdobywała Rosya olbrzymie obszary na Wschodzie i rozszerzając się tam na setki tysięcy mil, zyskiwała siłę, dzięki której postępować mogła o dziesiątki tysięcy mil na zachód i przybliżyć o setki kilometrów do Berlina i Wiednia granice swoje.

Nietrudno wyobrazić sobie konsekwencye rozszerzania się Rosyi na Wschodzie. Dlatego też kwestya wschodnia jest ze względów politycznych ogromnie ważną. A zresztą Azya dziś już daje Europie wiele rynków zbytu, państwa europejskie są zatem już choćby tylko ze względów ekonomicznych w tem zainteresowane, aby owe rynki zbytu nie były zmonopolizowane przez Rosyę. Im bardziej rozwinięte stosunki handlowe z Azją ma jakieś państwo, tem więcej zależeć mu winno na

tem, aby przeciwdziałać rozszerzaniu się Rosyi w tej części świata.

Najbardziej zainteresowane są tu Japonia i Anglia.

Bajeczne skarby Indyi, które już w wiekach średnich nęciły ludy europejskie, stanowią od dwu stuleci cel pożądania carów rosyjskich. Już Piotr i Katarzyna myśleli o ekspedycyi, celem podbicia Indyi. W roku 1800 zaproponował Bonaparte Pawłowi I, aby wspólnymi siłami wypędzić Anglię z Indyi. W roku 1801 chciał Paweł na własną rękę uczynić to samo i wyznaczył na ten cel 22.500 Kozaków dońskich pod dowództwem Orłowa. Orłow był już w drodze do Azji, gdy odwołała go śmierć Pawła I i objęcie tronu przez Aleksandra. Po pokoju tyłżyckim Napoleon zaproponował znowu carowi wspólną wyprawę do Indyi; sam wyruszyć miał z Bosforu przez Eufrat, car zaś od Iranu. W r. 1854 generał Suchozanow przedłożył plan podbicia Indyi w trzech wyprawach. Wykonanie planu tego powierzono Tichochodowowi, który miał wyruszyć z Orenburga. W r. 1885 wyłonił się plan jen. Chrulewa, aby Rosya rozpoczęła zdobywanie od Astrabadu, Meszetu i Heratu. W dziesięć lat później Rosya miała już Taszkent, potem Samarkandę, w r. 1873 odbyła się wyprawa do Chin, a w 1876 poddał się chan Kokanu. Następuje plan Skobelewa i Kaufmana, według którego Rosya miała, działając w porozumieniu z emirem Afganistanu przez Kabul wtargnąć do Indyi i podburzyć do powstania żywioly niezadowolone. Po wojnie tureckiej miał plan ten wykonać Skobelew, lecz przeszkodził tu kongres berliński. W r. 1880 pada państwo Teke Turkmen, w r. 1884 Merw, wreszcie w 1885 r. dotarła Rosya aż do rzeki Kuczki. Dla umożliwienia dalszych podbojów buduje Rosya kolej żelazną, przecinającą pustynię Karakum i łączącą Krasnowodsk z jednej strony, z drugiej Merw, Samarkandę, Taszkent, Mergelan i Kask. Dzięki tej linii może Rosya rzucić dziś wielką armię z Kaukazu do Azji środkowej i dalej do Indyi. W ostatnich czasach nawiązuje Rosya stosunki z Tybetem, owem niedostępnem dotąd dla

Europejczyków państwem Dalai-Lamy. A stamtąd, z Tybetu ciągnie się między wierzchołkami Keczenan i Tehemen długi wąwóz Sikkin, jedyna naturalna droga, prowadząca z Azji środkowej do zatoki Bengalskiej. Sikkin i Kalantu połączone są dwoma drogami żelaznymi. Od r. 1890 jest Sikkin księstwem niezależnym od Tybetu, pod protektoratem Anglii. Rosya dąży do zdobycia protektoratu nad Tybetem.

Podboje Rosyi w Azji wschodniej rozpoczęły się mniej więcej przed 200 laty. Kozacy wtedy już dotarli do Amuru i w latach 1653 i 1656 posuwali się dalej po rzece Sungur. Lecz Mandżuryi udało się zapomocą Chin wyprzeć ich z kraju nadamurskiego i Rosya musiała w traktacie nerczyńskim zrzec się tam wszelkich pretensyi. Dopiero w 1848 r. zwraca się znowu uwaga Rosyi na Mandżuryę, do której geograficznie należy także kraj amurski. W r. 1851 i 1852 wysłał Murawjew, wówczas gubernator wschodniej Syberii, ekspedycję dla zbadania Amuru. W r. 1854 na podstawie ugody z Chinami otrzymuje Rosya kraj Nadamurski. Ale już w r. 1871 powstają znowu spory graniczne, spowodowane polityką zaborczą Rosyi; w r. 1882 Rosya oddaje Chinom zdobytą w 1872 r. Kuldżę, bo czuje słabość swoją na granicach wschodnio-azyatyckich i ma przesadne pojęcie o sile Chin.

W r. 1881 otworzyły się dla handlu rosyjskiego prowincje: Mongolia, Illois, Tarbagatar i Kaszgar, gdzie powstały następnie konsulaty rosyjskie. W 8-ym lat dziesiątku obie strony, tak Chiny jak Rosya, jęły zaludniać kraje graniczne zapomocą kolonizacyi, przewidywano bowiem konflikt rosyjsko-chiński.

§ 2. Kolonizacya i ekspansya Rosyi.

Zabory rosyjskie w Azji zwiększały siły Rosyi w znacznej mierze, dzięki temu, że towarzyszył im proces kolonizacyjny. Jeżeli weźmiemy dowolny moment historii Rosyi, zobaczymy, iż wymagania skarbu były tam zwykle niepomierne wielkie w porównaniu do siły gospodarczej, siły płatniczej ludności.

Taki stan rzeczy musiałby doprowadzić do upadku państwa, gdyby zabory i kolonizacye nie zwiększały jego potęgi. Zabory ziem polskich, Krymu i Bessarabii dały Rosyi najsilniejsze pod względem podatkowym prowincye. Zabory wschodnie od XVI w. dostarczyły Rosyi nowego terenu kolonizacyi — cały wschód Rosyi europejskiej i olbrzymie obszary Syberyi. Kolonizacya była bezpośrednim i pośrednim czynnikiem zaborów; bezpośrednim, gdyż chłopci rosyjscy, uciekając od ucisku podatkowego, od pańszczyzny, od prześladowania starej wiary, kolonizowali krańce syberyjskie, ujęte następnie przez państwowość Rosyi; pośrednio, gdyż kolonizacya, zwiększając siły państwa, jest czynnikiem wzrostu ludności.

Historyk rosyjski, Milukow, pierwszy zwrócił uwagę na olbrzymi wzrost liczby ludności Rosyi w ostatnich dwu stuleciach. W stuleciu XVIII liczba ludności Rosyi wzrosła z 13 na 40, w XIX z 40 na 125 milionów. Milukow przedstawia ludność Rosyi w dwu kolumnach, z których jedna zawiera cyfry ludności terytoryów państwa rosyjskiego według stanu z początku XVIII w., w drugiej zaś razem z podbitymi i zabranymi krajami Polski, Litwy, Rusi i Kaukazu, a mianowicie:

W roku 1724,	13	t. j.	13 milionów
„ 1762,	19	„	19 „
„ 1796,	29 + 7	„	36 „
„ 1815,	30 ¹ / ₂ + 14 ¹ / ₂	„	45 „
„ 1851,	39 + 28	„	67 „
„ 1897,	65 + 64	„	129 „

Okazuje się, iż zaludnienie starej Rosyi wzrosło pięciokrotnie, co przewyższa analogiczny wzrost wszystkich innych krajów. Milukow tłumaczy to biologicznymi właściwościami ludu rosyjskiego i płodnością rasy. Zresztą są to wartości równomierne.

Teren służący Milukowowi za podstawę obliczeń obejmuje już Syberyę i południowy wschód Rosyi, a więc i tereny kolonizacyjne. Kraje przyjmujące emigrantów i dające im lżej-

sze warunki, a nawet pewien stopień zamożności, cieszą się szybkim naturalnym wzrostem zaludnienia.

Rosyjski statystyk Janson daje za czas od 1860—1870 następujące olbrzymie cyfry urodzeń wśród kolonistów niemieckich w Rosyi:

W gubernii jekaterynosławskiej	66%
„ samarskiej	61 „
„ saratowskiej	57 „

Cyfra ta przewyższa maksymalne liczby urodzeń w południowo-wschodnich guberniach. Kolonizacye i podboje sprawiły, że ludność Rosyi stanowi coraz to większy procent ludności europejskiej. W r. 1801 miała Rosya 36—40, Europa 170—175 milionów mieszkańców; ludność Rosyi była zatem $\frac{1}{6}$ — $\frac{1}{5}$ ogółu mieszkańców Europy. Teraz stanowi mniej więcej $\frac{1}{3}$, jeżeli obliczymy ludność Europy na 383, Rosyi na 129 milionów. Potwierdza to moje zdanie o wzrastającym dla Europy niebezpieczeństwie ze strony Rosyi, grożącym szczególnie z powodu zdobywania coraz to nowych terenów kolonizacyjnych w Azji.

Związek ekspansyi państwowej z ekspansją narodową, związek rozrostu państwa z kolonizacją zmusza do rozważenia, o ile współczesna kolonizacya rosyjska prze Rosyę do zaborów i o ile kraje sąsiadujące z Rosyą w Azji wschodniej, których pozyskanie jest przedmiotem jej zabiegów, nadają się do kolonizacyi, a stąd, zawładnąwszy nimi pozyskuje Rosyi nowe siły rozpędu na kresach wschodnio-azyatyckich, siły, ułatwiające dalsze podboje Azji. Krajami tymi są: Mongolia, Mandżurya i Korea. Dwie ostatnie posiadają szczególne znaczenie dla umocnienia pozycyi Rosyi w Azji wschodniej.

Rezerwoarem ludności dla kolonizacyi tych krajów są okręgi syberyjskie, sąsiadujące z nimi. Otóż, jak się przedstawia zaludnienie i postępy kolonizacyi w tych okręgach? Najważniejszym bodaj posterunkiem Rosyi w Azji wschodniej jest kraj Nadamurski, jako przylegający do Mandżuryi i sąsiadujący z Korea.

§ 3. Kraj Nadamurski.

Przez ciąg 160 lat władaly Chiny Amurem, ale w tym samym czasie, kiedy Rosya poniosła porażkę w Europie, zdobyła ona kraj amurski, który, jak jedni twierdzą, ma być znacznem źródłem potęgi jej na Wschodzie, a zdaniem innych wymagać będzie od Rosyi coraz to nowych zdobyczy terytorjalnych i zarazem ponoszenia coraz to większych ofiar materialnych.

Od r. 1861 każda rodzina kolonistów kraju Nadamurskiego otrzymywała po sto dziesięcin (3 dziesięciny = 5 morgów) w posiadanie i przywilej korzystania w ciągu pierwszych lat z ziemi tej bezpłatnie z prawem wykupienia jej, jeżeli zaś po 20 latach ziemia nie zostanie wykupiona, to za dalsze jej użytkowanie zapłacić winni czynsz, jaki rząd ustanowi. Życzący sobie otrzymać więcej ziemi skarbowej ponad normę określoną na rodzinę, może nabyć ją za opłatą po 3 r. dziesięcina. Przesiedleńcy zwolnieni są od służby wojskowej na lat 20, od opłaty podatków bezpośrednich na lat 10.

Ulgi powyższe ściągaly kolonistów z Rosyi europejskiej, którzy, przeciągając przez całą Syberyę, dążyli do Błagowieszczeńska i do dolin rzek Zei i Burei.

W r. 1883 wynikł zatarg Rosyi z Chinami. Porobiwszy różne ustępstwa Chinom, rząd rosyjski postanowił przedsięwziąć nowe środki do kolonizacyi południowo-usuryjskiego kraju, leżącego przy granicy chińskiej. Zaczęto dowozić tam przesiedleńców rosyjskich kosztem rządu przez kanał Sueski na okrętach rosyjskiej „Dobrowolnej Floty“. W ciągu pierwszych trzech lat przewieziono w ten sposób około czterech i pół tysięcy rodzin, co kosztowało rząd około miliona rubli. Od włościan, pragnących na własny koszt przenieść się do północno-usuryjskiego kraju, wymagane jest oprócz niezbędnej kwoty pieniężnej na przejazd posiadanie 600 rs. gotówki na urządzenie gospodarki. W roku 1896 sumę tę zmniejszono do 300 rs., zatarg z Japonią z r. 1895 zmuszał bowiem rząd do coraz to bardziej energicznego forsowania kolonizacyi w kraju Nad-

amurskim. Od 1880—1889 otrzymał kraj amurski 19.240 osadników. Od 1885—91 gub. jenijska wyprzedza kraj amurski, przyjąwszy 12.000 osadników, z których połowa osiada w obwodzie minusińskim.

W r. 1892 obliczały *Pietersburskie Wiedomosti*, iż każda rodzina kolonistów rosyjskich kosztowała skarb państwa 1168 r. 80 k., a w ciągu lat 50 kraj Nadamurski kosztował Rosyę 304 $\frac{1}{2}$ miliona.

W ciągu ostatnich lat kilku Rosya osadziła w kraju tym około 2000 rodzin, 11.000 kolonistów, korzystając z terenu powsiach chińskich zburzonych w 1900 r.

Kolonizacja kraju Nadamurskiego i Nadmorskiego jest wielce utrudniona ze względu na ich odrębny klimat, a stąd odmienność warunków rolnictwa w tych krajach od warunków, panujących w Rosyi europejskiej i na Syberyi (patrz Wł. Studniecki: „Współczesna Syberya“ rozdział o klimacie).

We wschodniej części kraju Nadamurskiego, w kraju Usuryskim można siać zboże tylko wązkimi zagonami, pozostawiając między nimi rowki dla stoku wody.

Znaczne szkody wyrządzają rolnictwu w kraju nadamurskim letnie powodzie rzek, zwłaszcza powyżej ujścia Zei do Amuru, wskutek czego tylko drugi teren doliny nadamurskiej jest możliwy dla rolnictwa, pierwszy zalewa woda co lato. Znaczną część kraju zajmują przedgórza Chinganu, składające się z szarej gliny, zabarwionej gdzieś na nieznacznej przestrzeni próchnicą. Spotykane tu rolnictwo zaledwie może zaspokoić potrzeby ludności miejscowej. Tylko część kraju Nadamurskiego, znajdującą się między ujściem rzeki Zei a Burei, uważa prof. Korzyński za zupełnie odpowiednią dla kolonizacji i rolnictwa, gdyż są tam przestrzenie o grubszej warstwie gleby urodzajnej. Wynoszą one jednak zaledwie $\frac{1}{3}$ całego kraju, t. j. około 21.000 w. kwadr. Koźacy i Mandżurowie zajęli już 4800 wiorst kw., $\frac{1}{4}$ stanowią nieużytki (góry i błota), 3000 wiorst znajduje się w posiadaniu 3000 rodzin, pozostaje więc 9000 w. dla 9000 rodzin (dla

kraju Amurskiego przyjęto jako normę 100 w.), po których przybyciu należy uważać kolonizację za ukończoną.

Obok popieranej przez rząd kolonizacji kraju Nadamurskiego istnieje kolonizacja, której rząd stara się położyć tamę — kolonizacja przez Chińczyków, Mandżurów i Koreańczyków¹⁾.

Mandżurowie i Koreańczycy, osiedli w kraju tym, doskonale przystosowali swą gospodarkę do jego warunków przyrodzonych.

Gdy koloniści rosyjscy w kraju nadamurskim prowadzą kulturę ekstenzywną, Mandżurowie gospodarują intensywnie. Zwracają główną uwagę nie na ilość obsianej ziemi, ale na uprawę staranną. Nowiznę zaorywują w jesieni, na wiosnę przeorywują, a pod zasiew orzą po raz trzeci, zboże zasiewają rzędami, zaorywując bardzo starannie każde ziarno. Mandżurowie i Koreańczycy opierają głównie gospodarkę swą nie na produkcji żyta lub pszenicy, jak właścianie rosyjscy, lecz sięją przeważnie t. zw. budu (*belaria italica*), jęczmień, kukurudzę, konopie i sorgo na opium.

Właścianie rosyjscy czynią często starania o oddanie im ziemi, zajętej przez Manżów (wychodźcy chińscy) i gdy się im uda otrzymać taki kawałek wybornie uprawnego mongolskiego gruntu, rozdzielają go pogłównie i rozpoczynają rosyjską kulturę zbożową, nie przyjmując mongolskiego sposobu uprawy roli. Zboże nad Amurem daje lekkie ziarno i nędną mąkę.

¹⁾ „Zarząd południowo-usuryjskiego kraju“ — czytamy w gazecie *Sibir* (1897 Nr 3) — „de facto należy do chińskiego urzędnika, mieszkającego na lewym brzegu rz. Usuri, naprzeciw ujścia Imana. Urzędnik ten, powiadają, objeżdża nawet peryodycznie kraj celem zbioru podatków na rzecz rządu chińskiego. Bywały nawet wypadki skazania poddanych rosyjskich na śmierć przez sąd chiński. Do tego dodać winniśmy, iż Chińczy ci są silnymi ekonomicznie i uprawiają wiele gałęzi przemysłu, co prowadzi nas do wniosku, że ludność rosyjska w kraju tym dotychczas niedostatecznie się umocniła.

Hodowla bydła, pomimo wielkiej obfitości łąk, znajduje się w złym stanie, trawy tameczne, jakkolwiek gęste i wysokie, są mało pożywne i siano z nich lichego gatunku. Pod wpływem warunków tamecznych bydło się wyradza. Kraj Nadamurski obecnie wyżywić się jeszcze nie może własnym zbożem — pszenicę kalifornijską i produkty rolne Korei spotyka się na rynkach tego kraju.

Warunki przyrodzone i ekonomiczne kraju Nadamurskiego wywołują tam stale wysokie ceny produktów rolnych. W 1888 r. należącym do urodzajnych, mąka żytnia kosztowała 1 r. 8 k. za pud (pud = 15 kilo mniej więcej), mąka pszenna 1 r. 34 k., proso 1 r. 50 k., owies 73 k., kartofle 50 kop.

Ceny te są korzystne dla producentów zboża, ale w miarę tego jak państwo utrzymuje na kresach wschodnich coraz większą liczbę wojska, odbijają się one coraz niekorzystniej na ludności Rosyi.

Dla umocnienia się na Wschodzie dąży Rosya do zawładnięcia Koreą.

Do zdobyczy dalszych pcha ją tu nie jej zdolność do kolonizacji kresów swych na Wschodzie, kraju nadamurskiego ale brak powodzenia kolonizacji tej, co zmusza Rosyę do olbrzymich wysiłków państwowych, do ponoszenia olbrzymich wydatków, obciążających nadmiernie budżet państwa.

Rosya mogła zawojować kraj nadamurski, dokonała tego przed laty 50, ale do dziś dnia nie zdołała zdobyć go na zawsze przez kolonizację i podbój ekonomiczny. W 1900 r. kraj nadamurski liczył 350000 mieszkańców, których część siódmą stanowili Chińczycy.

Cały niemal drobny handel znajdował się w rękach chińskich. We Władywostoku było w rękach chińskich 63% wszystkich handlowych i przemysłowych zakładów. Błagowieszczeńsk liczył 138 sklepikarzy chińskich.

W r. 1900 połowę niemal ludności Błagowieszczeńska stanowili Chińczycy. Gdy się rozeszła pogłoska o zbliżaniu się Chińczyków do Błagowieszczeńska, generał Gribskij, wojenny

gubernator amurski, wydał rozporządzenie wyrzucenia Chińczyków na drugi brzeg Amuru. Policya i Kozacy spędzili Chińczyków nad rzekę, następnie wpędzono ich do wody. W ciągu wielu dni unosiły wody Amuru martwe ciała potopionych Chińczyków.

Wojenny gubernator Gribskij wydał rozkaz do ludności kozackiej kraju nadamurskiego (kozacy nadamurscy i zabajkalscy nie różnią się niczem niemal od włościan, obowiązani są tylko do trzymania koni i co lat kilka powoływani są pod broń) jąc się oręża i „po kozacku stanowczo a szybko rozprawić się z mącicielami spokoju (Chińczykami), nie tracąc czasu na żadne roztrząsania kwestyi i dopytywanie się o pozwolenie“ (patrz *Pietiersburskija Wiedomosti* r. 1900, Nr 236).

Żaden większy pożar nie obejdzie się na Syberyi bez rabunku; barbarzyństwo chłopa wiejskiego na Syberyi wystawione było na silną pokusę zabójstw i rabunku bezkarnego, a nawet popieranego przez władze. Jaki rezultat miało to — rzecz znana. *Amurskij kraj* (gazeta w Błagowieszczeńsku) donosiła o spaleniu zajańskich wsi: Budundy, Aliny i inn., o ogromnem mnóstwie chińskich i mandżurskich trupów, które przepłynęły z górnego biegu Amuru.

„W górnym biegu rz. Zei leży cały szereg wsi mandżurskich: Budunda, Aliny, Bolszoj i Małyj Tundyn etc. Obecnie wszystkie te wsie zniszczono. Olbrzymia liczba trupów, płynących od samych źródeł Amuru, pochodziła stąd, iż Kozacy kraju Nadamurskiego wymordowali robotników chińskich, którzy pracowali jako parobey w wioskach kozackich“.

Rząd rosyjski użył przeciwko spokojnej ludności chińskiej, zamieszkałej w państwie cara, środków, nie liczących ze współczesnymi zwyczajami prowadzenia wojny, wskrzeszając barbarzyństwo Tamerlanów i Czingischanów, którzy, jak powiada ks. Uehtomskij, „byli Rosyi pożyteczni“. Uczynił to wskutek obawy, wywołanej wieścią o starciu się z Chinami, groźnem wobec słabości żywiołu rdzennie rosyjskiego na wschodnich kresach Rosyi azyatyckiej.

Wytepiwszy żywioł chiński w kraju Nadamurskim choćby tymczasowo tylko, wygrawszy więc jedną utarczkę o ludzi i ziemię, przystąpiła Rosya do zaboru Mandżuryi. „Fakt zależności gospodarczej posiadłości rosyjskich od Chin jest niewątpliwy — czytamy w opisie Mandżuryi, wydanym przez ministra skarbu. „Nasze najznacześniejsze miasta nadamurskie; Błagowieszczeńsk i Chabarowsk wyginęłyby z głodu, gdyby nie dostarczały im zboża wsie Mandżuryi (*Sibir* Nr 1 z roku 1898).

„W nie mniejszej zależności ekonomicznej znajdują się inne części azyatyckich posiadłości Rosyi, jak np. kraj Zabajkalski, a zwłaszcza wszystkie wsie położone nad rzeką Argunem i na granicy południowej.

„Zależność ta wytworzyła się niezwłocznie po ustanowieniu warunkowych granic między Mandżuryą i Mongolią, a prowincjami rosyjskimi.

„Znaczna część wsi wymienionych zmuszoną była już wówczas korzystać z pastwisk i z łąk sąsiadów swych, otrzymywać od nich budulec, sól, lub też zajmować się rybołówstwem poza granicą.

„Na pograniczu rosyjskiem ciągną się grunta niezbyt zdadne dla rolnictwa i dla hodowli bydła, podczas gdy Chińczykom pozostały daleko lepsze pastwiska. Dotychczas nie robiono chłopom rosyjskim żadnych trudności przy przechodzeniu granicy ze strony mongolskiej i mandżurskiej.

„Ale władze mandżurskie już zaczynają zwracać uwagę na to, co należy do nich a co do Rosyan“ („Opisanje Mandżuryi“ wydawn. ministerstwa finansów). Jedynym więc środkiem, mogącym utrwalić kolonizację rosyjską w Mandżuryi, jest posłanie tam urzędników rosyjskich, którzy jak wiadomo nie lubią odróżniać cudzej własności od swojej.

Kraj zabajkalski zasilał rosyjską kolonizację Mandżuryi, Mongolię zaś kolonizował zaludniający się szybko okręg Minusiński, przyjmujący częstokroć kolonistów więcej niż kraj Nadamurski.



§ 4. Mongolia.

Szybka kolonizacya jakiegobądź kraju idzie w parze z emigracyą z tego samego kraju, gdyż zwiększenie zaludnienia uniemożliwia dawne formy gospodarki ekstenzywnej i pobudza do emigracyi tych, którzy nie chcą lub nie mogą przystosować się do nowych warunków; następnie, kolonista, raz oderwawszy się od gleby, na której wyrósł, nawet gdy dobre warunki znajdzie w nowym kraju, jest bardziej skłonny do zamiany dobrego na lepsze niż ten, który stron rodzinnych nie porzucił.

Ważnym czynnikiem kolonizacyjnym jest eksploatacyja pokładów złotodajnych. Rzecz znana, iż kopalnie złota w Kalifornii przyczyniły się do zaludnienia dalekiego zachodu amerykańskiego. W zaludnieniu różnych miejscowości pokłady złotodajne odegrały olbrzymią rolę, one to przyczyniły się do tego, iż północ gubernii jennisiejskiej ściągała przez czas długi nie mniej liczną ludność niż bardziej urodzajne miejscowości południowe. Eksploatacyja złota na Żeltudze wywołała w Mandżuryi pierwszą liczniejszą kolonizacyę rosyjską w 1883 r. tak zw. rzeczpospolitą zeltugińską, zniszczoną następnie przez Chińczyków. W Mongolii spotykamy kilkanaście złotodajnych pokładów eksploatowanych przez Rosyan. One to spotęgowują ekspansyę Rosyi w kierunku Mongolii.

W polityce Rosyi w Mongolii nader ważny moment stanowi udzielenie koncesyi na eksploatacyę złota Kassiniemu i jego sukcesorowi p. Giersowi, czyli raczej pp. Giersowi, Uchtomskiemu i Pokolitowowi.

Wprowadzenie złotej monety przy ogólnym upadku ekonomicznym kraju zmuszało rząd rosyjski do dolożenia wszelkich starań dla zdobycia terenu złotodajnego.

Od 1896 r. Rosya potrzebuje rocznie 350 pudów czyli 5600 kl. złota, przedstawiających wartość 5600 milionów franków, tymczasem produkeya wynosi 220 pudów złota, czyli 3520 kl. Fakt ten zmusza państwo cara do usiłowań zwie-

kszenia produkcji własnego złota. Trzeba wiedzieć, iż warunki zakupu złota są w tem państwie odmienne niż w innych. W Rosyi monopol kupowania złota posiada rząd, co jest dlań znacznem źródłem dochodu przy zakupie metalu tego na rynku własnym, państwo bowiem za gram czystego złota płaci 2 fr. 50 c., chociaż cena przeciętna gramu złota na rynku międzynarodowym wynosi 2 fr. Wobec tego zrozumiałem jest parcie Rosyi do obfitującej w pokłady zlotodajne Mongolii:

Sprawę tę ułatwiało Rosyi, że Mongolia jest związana z Chinami nawet pod względem politycznym luźnie. Księżę mongolski posiada niemal wszystkie prawa cesarza Mandżurji. Jedyną prerogatywą dynastji mandżurskiej, panującej nad Chinami, streszczającą jej prawa zwierzchnicze jest pewien podatek, pobierany przez nią w Mongolii i jurysdykcya nad koloniami handlowemi chińskimi, rozrzuconemi we wszystkich miastach. Prawo udzielania koncesyi eksploatacji złota nie należało do dynastji mandżurskiej lecz tylko do wielkiego chana Mongolii. Eksploatacja wnętrza ziemi źle jest uważana przez duchowieństwo buddyjskie.

Dynastya więc mandżurska nieprawnie udzielała przywilejów niepopularnej wobec pojęć duchowieństwa eksploatacji złota towarzystwu rosyjskiemu. Rosya, jak słusznie zaznaczył p. Ular¹⁾, narażała się na podburzenie przeciw sobie księcia mongolskiego świadomie, mogło to w razie starcia się mieć fatalne skutki dla polityki rosyjskiej, linia bowiem łącząca Rosyę z Oceanem Spokojnym da się z wielką łatwością przeciąć w dolinie Selengi. Do postępowania takiego miała jednak Rosya ważne powody. Przedewszystkiem pochlebić chciała dumnej dynastji mandżurskiej, udając, że wierzy, iż absolutna władza dynastji tej rozciąga się aż do granicy rosyjskiej. Budowa kolei transmandżurskiej, mogąca być uważana przez dwór mandżurski za pewne upokorzenie, znajdowała w tem poniekąd jakby przeciwwagę. A zresztą, wszak trzeba było

¹⁾ A. Ular. Empire Russo-Chinois, str. 211.

koniecznie za jakąbądź cenę zwiększyć rosyjską eksploatacyę złota w Azji (Ular. Empire Russo-Chinois).

Zręczność konsula rosyjskiego Sziszmariewa znalazła jednak punkt wyjścia dla Rosyi z tej trudnej sytuacji. Polegał on na nadwężeniu stosunków między chanem mongolskim a cesarzem mandżurskim, a tem samem wzmocnieniu pozycji rosyjskiej w Mongolii, ważnej tak ze względu na drogę handlową, jak na eksploatacyę minerałów.

A. Ular przedstawia tę sprawę, jak następuje:

Chan mongolski zakazał sprzedaży produktów spożywczych eksploatorom złota. Chcąc znaleźć wśród Mongołów poparcie wezwał zgromadzenie starszyzny, wielkie Kuriltai, ostatnią instancyę we wszelkich sprawach stanu. Pierwsza narada była strasznie hałaśliwa. Zgromadzenie uchwaliło mobilizacyę Mongolii dla ochrony własności chanów od zakusów „obeych“. Nie wymieniono czy te pretensye niesłuszne pochodziły od cara, czy też od cesarza Mandżuryi.

Tu konsul Sziszmariew rozpoczął swe wielkie zadanie. Zwrócił się do Kuriltai w języku ich ojczystym i tłumaczył zaczął, iż cała odpowiedzialność za te przykre zajścia spaść powinna jedynie na dynastyę mandżurską, były to bowiem skutki przewrotnego jej postępowania, nie zaś nieprzyjaznej postawy cara. Car zaufał dobrej wierze cesarza, wszak Rosyanie znać szczegółowo nie mogą ani kodeksu chińskiego, ani praw stanu Mongolii. Cesarz podawał się zawsze za absolutnego władcę Mongolii, wobec tego Bank nie mógł postąpić inaczej, jak zwrócić się o koncesyę do dworu pekińskiego. Car nie chciał nigdy ani sprzeciwić się woli chanów, ani jej lekceważyć, jak to czyni dwór mandżurski. Te same objawy widzimy w stosunkach politycznych co i w ekonomicznych: polityka rządu chińskiego jest pełna niechęci egoistycznej względem Mongołów, dąży ona do wyzucia książąt z władzy i z mienia. Zamiany carskie wręcz są przeciwne. Stosunki handlowe rosyjsko-mongolskie na korzyści obustronnej i zasadach równości są oparte, car przedsię-

wziął eksploatacyę złota jedynie w celu podniesienia kraju, wzbogacenia książąt i ludu, wytwarzając tym sposobem trwałą a pożyteczną łącznik między książętami a sobą. Car pragnie wyprowadzić chanów z okropnego położenia, w które wpadli, dzięki władzcom mandżurskim i lichwiarskiemu handlowi, zagarniającemu całą wytwórczość Mongolii jako gwarancję długów. Współdziałanie Rosyi nowej zacznie epokę takiej pomysłności, jakiej nie znano dotąd, życie i bogactwo zakwitnie wśród dzikich stepów, siedliska pantery i niedźwiedzi. Chanowie nie posiadają ani inżynierów, ani maszyn do eksploatacyi złota, tu więc pomoc Rosyi jest niezbędną, jak również w wytworzeniu dla Mongolii drugiego źródła bogactw najwyższych, kolei z Kiachty do Kałganu, — plany są już gotowe, pokazać je można chanom; jeżeli więc zgodzą się oni być „siostrzeńcami“ cara, staną się z czasem panami olbrzymiej linii łączącej Zachód z krajem chińskim...

Ekonomiczna strona sprawy, jedynie ważna zdaniem Azyatów, była bez zarzutu, sto tysięcy rubli, wręczone chanom jako indemnizacya, przekonały ich ostatecznie o mądrości Cross-Ambana i niegodziwości władców mandżurskich.

Ten niesłychany sukces dyplomatyczny, jakim poza dyplomacyą rosyjską żaden mąż stanu nie mógłby się poszczycić, zdarzył się w chwili pierwszych rozruchów bokserskich, przyjętych dość spokojnie przez ospałych przedstawicieli mocarstw w Pekinie. Czy wśród pustyń mongolskich lepsze niż w Pekinie miano informacye o wypadkach bieżących w południowo-chińskich prowincyach, dość że nagle strach paniczny ogarnął cały ogrom kraju od Syberyi do granicy Chin właściwych. Telegraf transmongolski, całkowicie przez Rosyan i Chińczyków administrowany, stał się nieczynnym dla osób prywatnych przynajmniej. Skąd więc płynęły te ponure wieści o powstaniach, buntach, rewolucyach, wojnie, krążące wśród Mongołów, a bardziej jeszcze wśród mieszkających tam Rosyan?

Twórca paniki — rząd rosyjski pospieszył wykorzystać ją,

oczyszczając kraj z żywiołów niebezpiecznych, ludzi, którzyby mogli drogą uboczną poinformować przeciwników Rosyi o istrotnym stanie rzeczy.

Doradzono cudzoziemcom wszystkim, Rosyanom i innym przenieść się na drugą stronę granicy rosyjskiej, zatamowano ruch handlowy, nie dopuszczano podróźnych ku południowi — posunięto do przesady troskliwość rzadko okazywaną podwładnym swym przez rząd rosyjski. Niebawem wszyscy Rosyanie poprzenosili się na żądanie konsulów z Mongolii na Syberyę, głęboko oczywiście przekonani o blizkiem nastąpieniu straszliwych wypadków.

Naprawdę nigdy spokój głębszy nie panował w kraju i żaden Mongoł dojść nie mógł, co znaczą te przenosiny osobliwe. Nakoniec depesza, kolportowana tajemniczo przez urzędników rosyjskich przyniosła wieść przerażającą o zbliżaniu się ku Kałganowi wojsk rewolucyjnych chińskich, mord siejących i zniszczenie; wnet potem nastąpiło przerwianie telegrafu, jak rozgłaszali urzędnicy, którzy najlepiej przecież wiedzieć mogli o wszystkim.

Niepewność przerażająca! Co się dzieje? Czy lud mongolski zalany zostanie przez krwi morze? A wojsko nie zmobilizowane etc. etc.

Rosyanie dobrzy byli, Buriaci, bracia Mongołów chwałą sobie rządy rosyjskie. Żołnierze rosyjscy karni. Gdy się ich traktować będzie jak przyjaciół, niema obawy przed gwałtami wojennymi. Bandy zaś chińskie zabijać i grabić wszystko gotowe, nawet przyjaciółom i stronnikom biada znaleźć się na ich drodze...

Wówczas to Goss-Amban, wspaniałomyślny i szlachetny ofiarował opiekę wojskową cara przeciw bajecznym wrogom chińskim — przyjęto z entuzjazmem — telegrafował więc z Urgi do Kiachty, gdzie 4 sotnie kozaków buriackich czekało pierwszej sposobności, we trzy dni po telegramie stanęli na miejscu, 5 maja 1900 r. Kozacy owi, buddyści przeważnie,

mówiący językiem zrozumiałym dla Mongołów, przyjęci zostali jako tryumfatorzy.

Byli nimi naprawdę. Samo ich przybycie wystarczyło, by rozwiać pogłoski o najściu Chińczyków...

Tak więc powiodła się sprawa: wojska mongolskiego nie było, wojsko rosyjskie zajmowało stolicę Mongolii, pokój trwał nienaruszony. Ale nie był to jeszcze protektorat pożyteczny i prawdziwy, o który chodziło Rosyi. Należało teraz pokierować sprawami dynastyi mandżurskiej, tu Mongolia okazała się cenną jako tajemna komunikacya między carem a dworem i jako kulisy owej sceny tragikomicznej — wypraw zachodnich.

Teraz właśnie mógł rząd rosyjski całkiem dyskretnie dopełnić dawnej części umowy kantońskiej, przesłać bez wszelkich trudności sumy wymienione w umowie, wspierając dwór, którego autorytet osłabł skutkiem kłopotów finansowych. Aby nie obudzić podejrzeń wśród Rosyan syberyjskich, używano przeróżnych środków ostrożności, dzięki jednak przysłowiowej niedyskrecyi rosyjskiej, skonstantować było łatwo, iż od sierpnia 1900 do lutego 1901 r. przez poczty i banki w Kiachie przeszło więcej niż 20 milionów rubli. Spieszono się bardzo, nie dość jednak widocznie, o czem świadczy list Hsi-ngan'a, list wykazujący zarazem skuteczność konwencyi kantońskiej, przeznaczenie tych pieniędzy, kłopotliwą pozycyę dworu chińskiego, a też i przyjazny charakter stosunków rosyjsko-chińskich: Cesarz rosyjski występował w roli Mesjasza i zbawcy Chińczyków, uciskanych przez brutalność zachodowców.

Prócz tego nie zaniedbano zarządzeń administracyjnych. Z olbrzymich sum posłanych do Urgi, konsul rosyjski zatrzymał tylko 2 miliony rubli — użyto je na wspaniałe ufortyfikowanie konsulatu i banku. Fortyfikacye uniemożliwiły Mongołom wszelki ruch przeciw Rosyi, zresztą nie zagrażający zgoła na razie, ludność bowiem wierzyła święcie, iż owe forty ją właśnie bronić będą przeciw hordom chińskim i obdarzała Rosyan tem większą sympatya, im więcej zarobić mogła przy budowie fortyfikacyi, przy budowie koszar następnie.

Zarząd cywilny zorganizowano tymczasem podług systemu wypróbowanego w Mandżurii. Sprawami finansowemi i eksploatacją złota zajął się bank rosyjsko-chiński. Do anektowania Mongolii nie przyszło jednak, dlatego poprostu, że Rosya podolaćby nie była w stanie ogromnym wydatkom na całkowitą administrację tak niesłychanie obszernego a niezasobnego kraju, zachowano więc nominalnie wszystkie przywileje chanów i wyjąwszy środki komunikacyi i pobór podatków, Rosyanie nie wydawali na zarząd ani grosza. Od czasu jednak, gdy w 1900 r. kopalnie rozpoczęły dawać mnóstwo złota (najlepszy tydzień listopada dał około 100 tysięcy rubli czystego złota), ustało wahanie i postanowiono skorzystać z pierwszej chwili odpowiedniej. W grudniu 1900 przystąpiono do budowy kolei, mającej połączyć Kiachtę z Kałganem, w grudniu 1901 zaczęto już układanie szyn.

Podczas paniki w 1900 r. zdarzyła się kradzież osobliwa, a niedosć wyjaśniona: zginął ogromny transport herbaty wysłanej z Kałganu do Urgi, wraz z 300 wozami, 400 wołami, setką koni i setką ludzi. Wiadomość z nieznanego pochodząca źródła, że czynu tego dokonała banda złożona z 300, źle uzbrojonych i tchórzliwych Tsakarów mongolskich, rozbójników grasujących na południowym krańcu Mongolii, wydawać się mogła dziwną, ale rząd tak się przejął skargami poszkodowanych kupców, że obiecał wspaniałomyślnie zapewnić nieustanny skuteczny dozór wzdłuż całej drogi karawanowej od końca do końca. Tu oczywiście należało najsampierw umocnić się dokładnie na samym krańcu drogi, natychmiast więc posłano pod osłoną setki kozaków inżyniera, który ufortyfikował Urgę, celem wzniesienia baraków fortyfikacyjnych w wąwozie Si-uan-tse na południowym zakończeniu drogi, która tym sposobem dostała się w ręce rządu rosyjskiego. Tu dzięki niezdolności rosyjskiej do zachowania sekretu, nasuwa się Ularowi wspomnienie o wyprawie podjętej około 15 stycznia 1901 r. w charakterze niby zwykłego rekonesansu wojskowego. Cel wyprawy nieznan był nawet oficerom rosyjskim

i uczestnicy jej te tylko podać byli w stanie ciekawe zresztą szczegóły, iż 15 lutego przybyli do klasztoru Si-uan-tse, wioząc każdy (było ich powyżej 50) jako bagaż rulony srebra. Rzecz szczególna, iż w chwili podjęcia „rekonesansu“ o Tsakarach nie było jeszcze słyhu, czas zaś jej zakończenia zeszedł się jakoś osobliwie z datą powstania legendy o czynie tych rozbójników.

Przejście Si-un-tse jest nie tylko ważne jako główny punkt drogi, jest ono również ogromnie ważne pod względem strategicznym, na co wskazywał w r. 1638 Taitson-Chungtaidzi, twórca dynastyi mandżurskiej, mówiąc po opanowaniu wąwozu tego: „Pan tego przejścia, jest panem Chin“.

Wreszcie 19 lutego 1901 dokonaniem zostało ostateczne przypiętowanie sprawy pokojowego podboju Mongolii: dzień największego święta mongolskiego, nowy rok, obrano na ogłoszenie oficjalne chanom i ludowi mongolskiemu szczęśliwego wypadku — protektoratu Rosyi nad ich krajem.

Sprawę mongolską przedstawiliśmy na podstawie relacyi A. Ulara, który pierwszy z Europejczyków zbadał ją dokładnie.

Cała sprawa mongolska jest wielce charakterystyczna, tak ze względu na metodę postępowania Rosyi jak i ze względu na to, iż niemal całkowicie uszła ona uwagi polityki europejskiej. Europa nie interesowała się tą sprawą, jakkolwiek od jej powodzenia zależy w znacznej mierze wartość rubla rosyjskiego, siejącego niepokój w Galicyi wschodniej, w słowiańskich okręgach Węgier i na Bałkanach, jakkolwiek od rozstrzygnięcia jej zależy musi ilość wojska, które Rosya trzymać może w kraju zabajkalskim i minusińskim, ilość wojska, niezbędnego dla ochrony toru kolejowego Syberyi.

§ 5. Mandżurya.

Inaczej ma się rzecz ze sprawą Mandżuryi. Wzbudzała i wzbudza ona bardzo żywe zainteresowanie dyplomacyi angielskiej, japońskiej, oraz dyplomacyi Stanów Zjednoczonych.

Księga błękitna za 1902 r. zawiera korespondencje rządu angielskiego w sprawie Mandżuryi 1900 i 1901 r. Rozpoczyna się to od październikowego telegramu posła W. Brytanii w Pekinie, w którym komunikuje on rządowi swemu o zamiarach Rosyi anektowania Mandżuryi.

Z 2 października przytoczony jest komunikat oficjalny rosyjskiego organu minist. spraw zagraniczn., w którym zaprzeczają kategorycznie pogłoskom, rozsiewanym przez prasę europejską o zamiarach Rosyi zajęcia Mandżuryi — równocześnie *Amurskaja Gazieta* ogłasza ustanowienie rosyjskiego zarządu wojennego w Mandżuryi. Na mocy więc zapewnienia rosyjskiego minist. spraw zewnętrznych, poseł W. Brytanii w Petersburgu komunikuje, iż Rosya pragnie tylko zabezpieczenia w Mandżuryi swych dróg żelaznych i żeglugi.

22 października poseł angielski w Pekinie komunikuje, iż cała Mandżurya znajduje się we władzy Rosyi.

2 lutego poseł W. Brytanii w Pekinie komunikuje o umowie rosyjsko-chińskiej w kwestyi Mandżuryi.

Minister spraw zewnętrznych Anglii wymaga przez posła angielskiego zakomunikowania tekstu umowy chińskorosyjskiej.

Przedtem jeszcze 12-go stycznia 1901 r. angielskie ministerium spraw zewnętrznych zapytuje w Tokio o rosyjsko-chińską umowę w sprawie mandżurskiej, wzbudzając przez to czujność rządu japońskiego w tej sprawie. Na interpelację posła angielskiego, rosyjski minister spraw zewnętrznych zapewnił 11 lutego 1901 r., iż Rosya szuka porozumienia z Chinami i nie chodzi tu o odstąpienie kraju na rzecz Rosyi.

13-go lutego minist. spraw zewnętrznych zwraca się do Tokio, Pekinu i Berlina z przedstawieniem, iż Chiny nie powinny zawierać żadnej oddzielnej umowy z Rosyą, o Mandżuryą.

Przytoczone noty i komunikaty wykazują, jak bardzo dyplomacya angielska interesowała się sprawą Mandżuryi, jak Rosya była chwiejna i fałszywa w swych wyjaśnieniach.

Rosyjski miesięcznik: *Wiestnik Jewropy* konstatował latem 1903 roku, iż publicystyka amerykańska i angielska zarzucają Rosyi perfidyę i fałsz. Różniące się, częstokroć wykluczające się wzajemnie odpowiedzi rządu rosyjskiego „*Wiestnik Jewropy*“ wyjaśniał tem, iż ministrowie rosyjscy działają często bez porozumienia się ze sobą, skutkiem czego ministerstwo spraw zewnętrznych przez przywiązanie do pokoju zgadza się na ustępstwa, na które nie może zgodzić się minister wojny ze względu na pozbawienie Rosyi niezbędnych punktów strategicznych.

Możliwe, że wchodzi tu w grę ów czynnik, będący wynikiem wadliwego ustroju państwowego Rosyi, w państwie tym bowiem niema solidarnego ministerstwa, istnieją zaś tylko wzajemne intrygi wśród ministrów, co się odbija w akeyi zewnętrznej i wewnętrznej rządu rosyjskiego.

Sprzeczność jednak w odpowiedziach i komunikatach rządu rosyjskiego pochodzi głównie stąd, iż Rosya stara się zawsze uzyskać na czasie, stworzyć niespodzianie fakt dokonany, z którym już się liczyć wypada, a skłonną jest do cofania się przy napotkaniu przeszkód poważnych.

Rosya pożąda Mandżuryi tak ze względu na zależność ekonomiczną swych prowincyj pogranicznych od kraju tego, o czym już wspominaliśmy, jak ze względu na to, iż Mandżurya jest posterunkiem niezbędnym Rosyi dla zdobycia Korei i organicznego zespolenia terytorium z portem Artura, potrzebnym dla szachowania Pekinu, dla dalszych zdobyczy na Chinach. Wspominaliśmy już, że eksploatacja złota nad rz. Żółtą pociągała kolonistów rosyjskich do Mandżuryi. Nie bez znaczenia również jest kraj ten pod względem rolniczym jako spichlerz dla wyżywienia wojsk na Wschodzie.

Powierzchnia Mandżuryi wynosi więcej niż 900.000 km², zaludnienie 12.000.000 t. j. 10 — 20 ludzi na kilometr². Mimo to Mandżurya nie posiada okolic, nadających się do kolonizowania. Część północna na zachód od gór Chingan pokryta jest bagnami słonemi, tylko w okolicach nadrzecznych na-

daje się do uprawy. Najurodzajniejsza część w dolinie Unu-gol posiada przepyszny czarnoziem częściowo tylko wyzyskany przez Chińczyków. Stoki Chinganu nadają się tylko na pastwiska. Na wschód od gór Chingańskich w dolinie Nonni w okolicy Tsitsikauru i Merga żyje ludność rolnicza, lecz ziemia jest niezbyt urodzajna a klimat nieprzyjazny. Między niziną Nonni i Sungari ciągnie się nagi step; tu niema ani uprawy roli ani warunków sprzyjających hodowli bydła. Kraj jest słabo zaludniony. W okolicy miast osiedli koloniści chińscy. Najbardziej urodzajna jest kotlina Sungari, gęsto zaludniona przez Chińczyków. Na wschód ciągnie się pasmo gór, pokrytych lasami. Tu nawet tak wytrwali i pracowici rolnicy jak Chińczycy nie mogli osiągnąć pożądaných rezultatów pracy nad uprawą roli, rolnictwo prosperuje tu jedynie w okolicy miast i nad brzegami mniejszych rzek. Mandżurya południowa pod względem urodzajności stoi niżej od doliny Sungari. Wprawdzie i tam przeważnie Chińczycy uprawiają ziemię, lecz — jak dowodzi kolonizacya kraju nadamurskiego, chłop rosyjski nie może wyżyć nawet tam, gdzie Chińczycy uprawiają rolę z niezłym skutkiem, chłop rosyjski bowiem z wielką trudnością przystosowuje się do tutejszych warunków klimatycznych, jako do bardziej odmiennych od jego ojezystych niż gdziekolwiekbądź na Syberyi. Tylko osiedli tam Mandżurowie i Koreańczycy przystosowali gospodarstwo do stosunków przyrodzonych miejscowych, nie uprawiają, jak Rosyanie, ani żyta, ani pszenicy, lecz sięją przeważnie tak zw. „Budu“ (*beloria italica*) i jęczmień, kukurudzę, konopie, sorgo z opium. Chińczycy w kraju Nadamurskim prowadzą intensywną uprawę roli, chłopci rosyjscy zaś ekstensywną. Dotychczasowe słabe powodzenie kolonizacyi kraju nadamurskiego nie pozwala rokować zbyt wielkich nadziei na kolonizacyę całej Mandżuryi, większej trzykrotnie od kraju Nadamurskiego.

Znaczenia Mandżuryi jako spichlerza dla utrzymania wojsk rosyjskich na Wschodzie dowodzi ta okoliczność, iż gdy

w 1901 roku z powodu wypadków w Mandżuryi dowóz bydła odcięty był od niej, wyżywienie miast i wojsk w kraju zabajkalskim napotkało na wielkie trudności. Jakkolwiek zaś Mandżurya jest krajem ubogim, udałoby się jednak rządowi rosyjskiemu wycisnąć z mieszkańców jej tyle, ile było potrzeba do utrzymania tam armii. Ludność Mandżuryi dostarczyć też może pewnego kontyngensu rekruta rozsyłanego później po różnych załogach Rosyi europejskiej. Żołnierz mandżurski jakkolwiek nie mógłby być siłą bojową zdolną do mierzenia się z wojskiem państw bardziej kulturalnych, ale wypełniać może funkcyę dzisiejszych Kozaków — trawowanie tłumów bezbronnych, rozpędzanie demonstrantów nahajkami i t. p. Służbę tę mógłby on pełnić w Rosyi europejskiej.

Handlowe znaczenie Mandżuryi nie da się określić ściśle.

Jeżeli w Błagowieszczeńsku i Władywostoku handel znajduje się przeważnie w ręku Chińczyków i Rosya zniewolona była zakazem nabywania placów pod domy przeciwdziałała ustaleniu się przewagi ich we Władywostoku, to oczywiście zdobycie przewagi rosyjskiej w handlu mandżurskim nader jest trudną rzeczą. Rosya mogłaby jednak zapewnić monopol towarów rosyjskich w Mandżuryi drogą zakazów celných, co też usiłowała czynić w 1903 r. Otwarcie tam jednak Mukdenu i Autungu dla wolnego handlu z Japonią i Stanami Zjednoczonymi, uzyskane przez te państwa w styczniu 1904 drogą traktatów handlowych z Chinami, nie wesole stawia horoskopy towarom rosyjskim w Mandżuryi. „Nowoje Wremia“ czyniło z tego powodu uwagę, iż wolny handel w Mandżuryi, dogadzając interesom państw przemysłowych, ułatwi zgodę ich na protektorat Rosyi nad Mandżuryą.

Dla realizacji swych planów zaborczych stara się Rosya przedewszystkiem o wysuwanie swych posterunków wojennych do krajów sasiednich w Azji, zrzekając się korzyści gospodarczych na terenach nowych. Po umocnieniu się na nich pod względem militarnym dopiero, może ona wszelkich

używszy środków: zakazów, gwałtu, mordy, obniżenia poziomu kulturalnego mieszkańców — uczynić terytorya owe terenami żeru dla swej ludności, terenem kolonizacji i rynkiem zbytu.

Nie znaczenie Mandżuryi dla Rosyi bezpośrednio, ale pośrednio przedewszystkiem jest ważne, jako terenu, łączącego Syberyę z Chinami, Koreą i oceanem.

Już w r. 1898 Rosya uzyskała koncesyę ku połączeniu posiadłości syberyjskich z portowem miastem swym Władywostokiem via Mandżurya.

W r. 1898 podczas ogólnego rabunku terytoryum chińskiego Rosya zawładnęła portem Artura, posiadała przez to nie zamierzający port na oceanie Wielkim, posiadała zarazem ważną placówkę strategiczną w pobliżu Pekinu, z której zagrozić może Niebieskiemu państwu, zdobywać na niem koncesye, przygotowywać się do zaboru Chin wreszcie.

Otóż okoliczność, że kolej żelazna mandżurska łączy posiadłości rosyjskie z Port Arturem, nadaje olbrzymie znaczenie tej kolei dla Rosyi. Aby jednak wykorzystać kolej pod względem strategicznym, trzeba być gospodarzem na terenie kolei, trzeba mieć wojsko w Mandżuryi, trzeba nawet stworzyć tam kolonie rosyjskie.

§. 6 „Żółta Rosya“.

Najdalej wysuniętym posterunkiem bojowym rosyjskim jest półwysep Kwantun. Prawdopodobnie stanie się on terenem wojny, uwzględnić więc musimy jego warunki geograficzne. Podajemy je podług Chwostowa, który dał opis kraju zwanego „Żółtą Rosyą“ na stronicach Wiestn. Jewropy. Posiadłości zajęte przez Rosyę 15 marca 1898 r. na półwyspie Kwantuńskim leżą między 38°20 a 39°25 szerokości północnej, mają około 2815 wiorst kwadratowych rozległości z dołączeniem 146 wiorst kw., stanowiących powierzchnię 28 zaludnionych wysepek poblizkich.

Kwantun rosyjski jest krajem górzystym, równiny napotyamy rzadko, przeważnie w dolinach rzek, największą jest dolina rzeki Tuczency. Zatoki Koreańska i Laoduńska posiadają brzegi bardzo rozwinięte, jednak tylko w Talienwanie i Port Arturze można urządzić dogodne przystanie, — Talienwan ma być w przyszłości portem dla zbudowanego przez Rosyę miasta Dalnij, Port Artur przystanią floty rosyjskiej oceanu Wielkiego.

Półwysep jest nader ubogi w wody bieżące, na co składa się posucha 9-cio miesięczna, brak lasów i gór wysokich, niewielka długość i znaczny spadek rzek. W ciągu trzech miesięcy letnich obfite deszcze przepelniają koryta rzek, wsiąkając w głębę częściowo tylko, główna masa wód splywa do morza. Deszcze psują w nizinach zboże, drzewa i drogi.

Pomimo braku wód bieżących terytorium nie jest całkowicie pozbawione wody: w pobliżu rzek i w korytach ich wykopane studnie przechowują wodę wsiąkającą do ziemi. Gdy jednak studniowego zapasu nie starczy — gdy deszcze wiosenne się spóźnią, miejscowości zaludnione cierpią na brak wody.

Rosyanie w Port Arturze korzystają z wodociągu prowadzącego wodę z rzeczki Linche, woda ta pozostawia wiele do życzenia i zbyt mało jej dla rozrastającego się miasta. Wiercenie studni artezyjskich nie dało dotychczas rezultatów pomyslnych. Celem zaopatrzenia w wodę Port Artura zarządzone destylację wody morskiej dwiema maszynami, z których jedna przerabia 1200, druga 20 wiader na dobę.

W posiadłościach rosyjskich na Kwantunie mieszka podług danych z 1901 r. 274.945 osób; na kontynencie 247.272, na wyspach zaś 27.673. Przeciętna zaludnienia wynosi na kontynencie 90 osób na wiorstę kwadr., na wyspie 189 osób.

Oprócz tego wskutek olbrzymich robót, dokonywanych obecnie w kraju tym (w Port Arturze, Dalnim-Talienwanie), zauważyć się daje znaczny przyływ robotników chińskich.

Ludność rosyjska wynosi bez wojska w mieście Czizinczon do 15 tys., w Port Arturze 5.000, następnie idzie Dalnij.

O kolonizacji rolniczej mowy być nie może na Kwantunie. Kraj ten skolonizowany został przez Chiny drogą karnej a dobrowolnej kolonizacji, każdy kolonista otrzymał około 10 hektarów gruntu, ale od lat już wielu zauważyć się daje brak ziemi i rząd chiński nie mógł już nadal obdzielać nią przybyszów, powstał nawet liczny proletaryat bezrolny i małorolny. Miarą ziemi u Chińczyków jest *mu* = mniej więcej $\frac{1}{17}$ dziesięciny rosyjskiej (dziesięcina = 102,25 Ar.), u Mandżurów — *zi*, wynoszące 6 *mu*. Mu dzieli się na *fyń*, *fyń*, zawiera dziesięć *li*, ta ostatnia miara = 10 *chao*. Otóż w spisach podatkowych figuruje nieraz właściciel ziemski, posiadający tyle a tyle *chao*.

Jak warunki klimatyczne Kwantunu przypominają kraj Usuryjski, tak i rolnictwo chińskie przypomina w kraju tym chińską kulturę, która okazała się niedostępną dla kolonisty rosyjskiego.

Półwysyp kwantuński nie posiada węgla kamiennego dotąd niemal wcale, prócz kopalni w pobliżu stacyi kolei żelaznej chińskiej Wafanjon. Kopalnia ta eksploatowana jest przez ową koleją, rosyjskiej więc flocie oceanu Wielkiego brak tu węgla.

Środki przewozowe, t. j. podwody i zwierzęta pociągowe są nieliczne. Na całym półwyspie liczą około 7.000 podwód i to przeważnie w części północnej.

Rzek zdalnych do żeglugi półwysyp nie posiada. Długość linii chińskiej kolei żelaznej wschodniej wynosi na terytorium rosyjskiem Kwantunu 106 wiorst, nie licząc odnogi portowej do Port-Artura, długości $2\frac{1}{2}$ w., odnogi do Dalnij długości 17 w.

Komunikacja z Chinami idzie na Port-Artur i Talienuwan; inne porty posiadają tylko miejscowe znaczenie jako przystanie dla dżonek (łodzi chińskie), zajętych rybołostwem i żegluga wzdłuż brzegów.

Oto warunki przyrodzone posterunku, zdobytego przez Rosyę na dalekim Wschodzie. Umocnienie jego kosztowałoby musiało rokrocznie miliony; już te lat kilka panowania rosyjskiego na owym półwyspie kosztowało Rosyę wiele milionów rubli. Dodać tu należy olbrzymią liczbę ofiar w ludziach. Klimat i warunki sanitarne półwyspu nie sprzyjają Europejczykom. W r. 1897 wojska rosyjskie przechodziły epidemię tyfusu i dysenterji, tyfus panował w Talienwanie, dysenterja w Port-Arturze. Epidemie te powtarzały się i w latach następnych.

Usadowienie się w Port-Artur, odległym o 24 godzin od Taku, czyli cztery dni marszu od Pekinu, uczyniłoby wpływ Rosyi na dwór chiński wszechpotężnym, gdyby Anglia nie okupowała wkrótce potem Wei-hai-wei i nie odstąpiła go Japonii.

* * *

Rosya posiada na dalekim Wschodzie olbrzymie aspiracye zaborcze. Jednak potęga jej słabą jest tam jeszcze.

Wobec drożyzny, panującej na tych krańcach Rosyi azjatyckiej, wobec słabego zaludnienia dawniejszych nabytków rosyjskich, utrzymanie w kraju tym znacznej liczby wojska obciążałoby zbyt znacznie rosyjski budżet państwowy. Stąd dążność Rosyi do nabycia krajów przyległych, które ma ona nadzieję skolonizować, albo które byłyby dlań podatkowo czynne, dawałyby nadwyżkę na utrzymanie wojska na onych kresach, gdyż kraj nadmorski jest podatkowo bierny i jak twierdzi *Wiestnik Jewropy* od 1888—1898 dał 150 milionów rubli deficytu.

Takim krajem jest przedewszystkiem Korea.

§ 7. Korea.

Kraj to duży, równający się niemal połowie powierzchni Francji (237000 kilm. kwadratowych podług Reclus), z lu-

дноścią przeszło 20 milionową, a więc przeszło trzykrotnie gęstszą niż przyległa Mandżurya i wielokrotnie gęstszą od najbardziej zaludnionych okręgów Syberyi, jednak ze względu na znaczne przyrodzone bogactwa kraj ten bynajmniej nie przeludniony.

Klimat łagodny Na południu, półwysep leżąc na tej samej szerokości geograficznej z Gibraltarem i Malta, posiada klimat południowej Francyi, zimą termometr spada do zera, tymczasem w Korei centralnej aż do 25 C. Musony indyjskie zraszają kraj obficie. Każda dolina górską posiada swoją rzeczkę, każda równina nadbrzeżna rzekę swoją. Rzeki nie są jednak przeważnie spławne, wskutek skalistej powierzchni kraju. Na zaznaczenie zasługują Jaln-kiang i Mi-kiang.

Kraj obfituje w pokłady złotodajne oraz różne minerały, lecz jako nie eksploatowane, nie zwiększają one jego bogactw pod względem ekonomicznym. Lasy gór koreańskich składają się z tych samych gatunków drzew co i w Mandżuryi: wiązów, wierzb, brzoź, sosen i świerków, spotkać tam można również drzewo lakowe, kryptomerie, sumaki pokostowe (*rhus-verniciifere*) rosnące w lasach japońskich. Wszystko niemal drzewo budulcowe używane w Chinach pochodzi z Korei.

Bogactwa naturalne kraju czyniły go zdawna przedmiotem zabiegów i zdobyczą pożądaną dla sąsiadów.

Już w w. XVI zdobywa władzę zwierzchniczą nad Koreą Japonia, powołująca się na swe prawa historyczne; w XVII stuleciu zwierzchnictwo nad Koreą obejmują Chiny. Od 1868 r., od chwili odnowienia władzy mikada, zapanował w Japonii silny prąd do pozyskania dawnych praw zwierzchniczych nad Koreą, oraz zawiązania z nią stosunków handlowych.

Trzeba było przedewszystkiem wyzwolić kraj z pod zwierzchniczej władzy bogdychana chińskiego. Wytworzyło to w społeczeństwie japońskim silne parcie do wojny z Chinami. Dla odosobnienia Japonii w sprawie koreańskiej, chiński mąż stanu Li-hung-Czang zawarł imieniem Korei traktaty ze Stanami Zjednoczonymi, Anglią i Rzeszą niemiecką, następnie z Fran-

cyą i Włochami, dzięki tym traktatom okręty państw tych otrzymały prawa pacyfikacyjne do portów koreańskich, przy czem zaznaczono, iż stosunki owe nie naruszają zawisłości Korei od Chin. We wrześniu tego roku zawarto analogiczny traktat z Japonią.

W 1882 r. i 1884 wybuchły rozruchy przeciw cudzoziemcom w mieście Seul, a skierowane były one przede wszystkim przeciw Japończykom, którzy zdobyli już znaczną pozycję w handlu Korei. Rozruchy te były dla Japonii protekstem do zdobycia podstaw interwencji politycznej w Korei. Opinia publiczna w Japonii parla do wojny, poseł japoński Ito zawarł w kwietniu 1885 umowę japońsko-chińską z Li-hung-Czangiem, mocą której oba mocarstwa zobowiązały się do niewysyłania wojska na Koreę.

Z nastąpieniem rządów konstytucyjnych wzrosło w Japonii poczucie narodowe, a wraz z niem polityczna ekspansja. Opinia licznego stanu szlacheckiego — samorajów parla energicznie do wojny o Koreę. Rząd uważał, iż Japonia za słabo przygotowana jeszcze i stosunki dyplomatyczne z Europą mniej ma ustalone niż je mają Chiny i był przeciwny wojnie. Wówczas to rozwinął się silny ruch antyrządowy, minister Okubo został zamordowany, minister Okama zraniony dynamitem. Obok tego czynną była opozycja parlamentarna. W 1894 roku rozwiązano parlament, zrazu udało się rządowi pozyskać votum ufności 149 głosami przeciw 144, ale w krótko potem 31 maja uchwalił parlament 153 głosami przeciw 139 przedstawienie mikadowi o potrzebie wojny z Chinami. Mikado nie przyjął uchwalonego adresu. Walka społeczeństwa japońskiego z rządem o wojnę przejawiała się również w zawieszeniu wielu pism nawołujących do niej.

Dwaj książęta japońscy, należący do rodu Kuga, wydali manifest, w którym dowodzili potrzeby obalenia pokojowego ministerstwa Ito, chociażby drogą rewolucyjną.

20 lipca zostało wysłane do Seul ultimatum, w którym żądała Japonia prawa interwencji w sprawach koreańskich.

Okolicznością zewnętrzną, która pchała Japonię do wojny i była bezpośrednim jej protekstem, stało się wysłanie wojsk chińskich do Korei dla stłumienia ruchu przeciw królowi koreańskiemu.

Przebieg wojny japońsko-chińskiej jest znany. Chińczycy zwyciężani byli na morzu i lądzie, sympatya ludności koreańskiej była przeważnie po ich stronie, co jednak wobec gnuśności i bierności Koreańczyków nie wiele pomogło. Japonia uzyskała po zwycięstwie na czas pewien nieograniczony wpływ na Koreę. Lecz tu polityka japońska popelniła szereg błędów. Japończycy z barbarzyństwem azyatyckiem zaczęli cywilizowanie Koreańczyków, zakazując barw narodowych, odzieży, kalendarza chińskiego. Król koreański stał się jeńcem Japonii, spełniającym ślepo rozkazy jej pełnomocników. Królową koreańską, zwolenniczkę konserwatywnej partii chińskiej, zamordowano. Handel i przemysł japoński, weiskając się we wszystkie sfery życia koreańskiego, zniszczył tradycyjne formy gospodarcze, siejąc nędzę wśród tych, co do nowych warunków przystosować się nie mogli. Japończycy uregulowali i ustanowili stałą normę podatków w poszczególnych prowincjach Korei, wprowadzili podatki wyłącznie pieniężne, całą wyższą administracyę oddali pod kierunek cudzoziemców specjalistów. Zamiast zmniejszyć, zwiększyło to zamęt. Rozruchy i rewolucya pałacowa wywołały w końcu powrót dawnych porządków i zwyczajów. 1896 r. 11 lutego o 7 rano król i następca tronu Korei uciekli do poselstwa rosyjskiego, pospólstwo mordowało urzędników i dygnitarzy, postępowców oraz Japończyków.

Nastąpił w Korei okres wpływów rosyjskich. Rosya występuje tam w obronie tradycyjnych zwyczajów koreańskich, zdobywając przez cały 1896 r. coraz to znaczniejsze wpływy polityczne w tym kraju.

Dyplomacya japońska osiąga jednak prawo pewnego protektoratu, utrzymania straży nad całością telegrafu japońskiego itp. Kolonizacya i handel japoński w Korei nie ustają.

Gdy od 1898 roku uwagę Rosyi zaczęły pochłaniać coraz bardziej zdobycze na Chinach, Port Artur, ważny dla szachowania Pekinu, Mandżurya — jako łącznik między Syberyą a Port Arturem, — zaczęła Rosya, celem osłabienia oporu Japonii w sprawie polityki rosyjsko-chińskiej przyznawać jej coraz to znaczniejsze koncesye w Korei.

Wpływy polityczne Japonii na Koreę tem są płodniejsze, że Japonia czyni tam podboje ekonomiczne, które ją depopularyzują wprawdzie, lecz wzmacniają jej pozycye.

W r. 1900 obliczano w Korei Japończyków na 20 tysięcy, obrót Japonii z Koreą na 10.860.000 yen (yena = 5 koron); obrót Korei z Chinami wynosił 5.156.000 yen; obrót z Mandżurją i Rosją — 204,831 yen.

Rosya nie posiada właściwie jeszcze interesów ekonomicznych na Korei. Tylko w razie podbicia kraju tego orężem, mogłaby ona skolonizować go i podbić ekonomicznie, wykluczwszy drogą zakazu towary i kolonizacyę japońską, ponosząc olbrzymie wydatki na utrwalenie się w tym kraju. Brak ekspansyi ekonomicznej pcha Rosyę do podboju na Wschodzie, posiadanie ekspansyi ekonomicznej pcha Japonię do zawładnięcia Koreą.

§ 8. Tybet.

Ważnym posterunkiem, który pragnie pozyskać Rosya, a o który kusi się również Anglia, jest Tybet.

Ubogo od natury wyposażona wyżyna Tybetu nie posiada niemal znaczenia jako teren kolonizacyjny ani jako rynek zbytu. Obszerny kraj ten, rozległością przewyższający kilka pierwszorzędných państw Europy: Austro-Węgry, Niemcy i Francję razem wzięte, zaludniony może być tylko na wąskiej przestrzeni, obejmującej niziny rzek Bramaputry i Indusu, oraz wzdłuż wyższego brzegu Jantsekiangu i Mekongu. Niemal połowa wyżyny tybetańskiej dochodzi poziomu Mont Blanc. Ubóstwo kraju zwiększa się przez olbrzymi procent ludności nieprodukcyjnej, mnichów buddyjskich, których liczba

dochodzi $\frac{1}{3}$ ludności całego kraju. Nędza ogólna rozpowszechniła tam wielomęstwo ¹⁾).

Stolica kraju jest Lassa, siedziba rządu i rezydencya króla-kapłana, rokrocznie przebywają tam również przez czas dłuższy lub krótszy przełożeni różnych klasztorów buddyjskich.

Otóż sprawa tybetańska polega tak dla Rosyi jak dla Anglii przedewszystkiem na zdobyciu wpływu, na uczynieniu wolnego narzędzia dla swych celów z Dalai-Lamy, głowy duchowej kilkuset milionów buddystów, znacznej części ludności, zamieszkującej Azyę.

Rzecz naturalna, iż potęgi, które stoczyć muszą bój o panowanie w Azyi, współubiegają się o wpływ i władzę nad Tybetem, a raczej nad Dalai-Lamą tybetańskim.

Polityka Rosyi odznaczała się zwięzłością i konsekwencyą, knowania jej uchodziły przez czas długi oka Europy, dopiero wypadki chińskie oraz znakomita książka cytowanego powyżej A. Ulara rzuciły więcej światła na machinacye rosyjskie. Rosya przed wiekiem już blisko potrafiła ocenić należyte straszna siłę buddyzmu oraz całe znaczenie ogromnych Chin, gdy więc tylko granice jej zetknęły się z granicami cesarstwa mandżuryjskiego, uprawiać zaczęła politykę uznawania dynastyi owej za równą sobie, cywilizacyi chińskiej za niegorszą od europejskiej, politykę poszanowania dla religijnej i narodowościowej odrębności ludów, zamieszkujących terytorya, należące do państwa rosyjskiego.

Kościół buddyjski został uznany oficjalnie. Buriaci, zamieszkujący owe terytorya rosyjskie, mieli własną głowę kościoła, zwanego Bandido-Chamba, którego zwierzchnikiem najbliższym jest zamieszkały w Urdze wikaryusz Dalai-Lamy,

¹⁾ Zaznaczyć musimy, iż na przykładzie wielu tubylezych plemion syberyjskich doszliśmy do przekonania, że znaczna przewaga liczebna mężczyzn nad kobietami jest cechą wyradzających się ludów. Przewaga ta prowadzi zawsze do faktycznego wielomęstwa. Podścieliskiem ekonomicznem wielomęstwa jest też ubóstwo materyjalne, uniemożliwiające pojedynczemu mężczyźnie utrzymanie kobiety.

tym sposobem nawiązały się stosunki bezpośrednie między carem a Dalai-Lamą. Ów Chamba-Lama buriacki rezyduje w przepysznym pałacu nad jeziorem Gęsiem, na połowie drogi między Bajkałem a Kiachtą, jest on poddany rosyjskim a urzędnikiem świętej stolicy Lassy, jest figurą oficjalną, utrzymywaną przez rząd carski wobec oficjalnego uznania kościoła, jest zarazem oczywiście najwyższą władzą duchowną całego niemal kraju, większość bowiem kozaków buriackich są to buddyści, — lamowie odbierają od nich przysięgę wierno-poddańczą, poświęcają sztandary carskie, spoczywające w czasie pokoju w pałacu samego Chamba-Lamy. Zaznaczyć tu należy, iż rząd rosyjski zorganizował Buriatów w oddziały kozackie, organizacya taka będzie spuścizną po hordach mongolskich, panujących niegdyś nad Rusią, nie wiele zmieniła w obyczajach Mongołów Buriatów.

Chęć zachowania dobrych stosunków z klerem buddyjskim, a co za tem idzie z Lassą, skłoniła rząd rosyjski do zezwolenia na praktykowanie lekarzom buddyjskim, jakkolwiek żaden z nich nie posiada cennego świadectwa zgłębienia tajników sztuki lekarskiej, w uniwersytecie rosyjskim.

Porozumienie między papieżem prawosławnym a buddyjskim nastąpić musiało. Każdemu z nich chodziło naturalnie o własne cele, z których nie spowiadano się wzajem, cele te jednak zbiegały się na wspólnym punkcie — w Chinach.

Dalai-Lama pragnął usunięcia poniżającej dlań zależności od dynastyi mandżurskiej, pragnął wykazać, że on to, nie zaś cesarz panuje nad światem buddyjskim. Nasuwały się tu wielkie trudności; chodziło o to, by upadek chwiejącej się już od lat 50 dynastyi nie był wynikiem zwycięstwa Zachodu, ale tryumfem się stał buddyzmu właśnie, jedynego zaś tylko miał buddyzm przyjaciela, mogącego podtrzymać Dalai-Lamę przeciw Ta-Tsingowi — Rosyę.

Rosya nie była w stanie rozpocząć akcji natychmiastowej z przyczyny zbyt niebezpiecznego dla niej antagonizmu mocarstw zachodnich oraz kompletnego braku środków dla zor-

ganizowania i podjęcia eksploatacyi kraju, pragnęła tak więc sprawy ułożyć, by mieć swobodę działania w przyszłości dalszej. Umyśliła przeto pełnąć dynastję mandżurską do walki przeciw swym antagonistom zachodnim i wyzyskać tak zwaną ksenofobię Chińczyków (nienawiść względem cudzoziemców, którą pałają masy ludu chińskiego). Rosya wiedziała, iż sam kler buddyjski tylko pokierować może tą nienawiścią i zrzucić całą odpowiedzialność za najazd europejski na dynastję mandżurską, wiedziała, że wówczas nadarzy się jej, Rosyi, odpowiednia chwila do uratowania dynastyi, czyli do opanowania jej całkowitego, pozostawiając ludowi wolne pole dla rozprawienia się ze znieawidzonymi cudzoziemcami i zupełnego ich zmasakrowania. Nie zachodziła tu obawa poturbowania Rosyan (oprócz niezbyt licznych wyjątków, nie branych zgoła w rachubę), nie są oni bowiem identyfikowani z Europejczykami przez masy ludu chińskiego; masy te wewnątrz kraju nie znają zgoła Rosyi, w prowincyach zaś pogranicznych stosunki na tle handlu herbatą wcale są przyjazne, a przede wszystkim poparcie Dalai-Lamy zapewnia Rosyi w razie konfliktu z Zachodem życzliwość wszystkich buddystów.

Niezręczność dyplomacyi angielskiej przysła Rosyi z wielką pomocą w tej sprawie.

Anglia zajęła niegdyś obwód Lodok, należący do Tybetu i Dalai-Lama napróżno żądał interwencyi rządu pekińskiego, zaszachowanego naówczas poważnie przez Zachód. Było to pierwszym ciosem, zadany przyjaźni mandżursko-tybetańskiej i pierwszym powodem do śmiertelnego znieawidzenia Anglii przez Dalai-Lamę. Odtąd datuje również podjęcie ponowne i ogromny rozwój propagandy panbuddyizmu, szerzonej przez oligarchję lassańską w całej Azji.

Gdy w r. 1890 rząd indyjski anektował Sikkin, obejmujący św. górę Kantezindzinga, a sięgający znacznie już bliżej Lassy, Dalai-Lama domagać się zaczął od cesarza ścisłego dotrzymywania umowy z r. 1720, gwarantującej całość Tybetu, grożąc zerwaniem konkordatu. Cesarz nie był w stanie zadośćuczynić

żądaniom Tybetu, nie ośmielił się więc dać żadnej odpowiedzi, skutkiem czego w r. 1892 nastąpiło oficjalne zerwanie stosunków między Pekinem a Lassą. Dzięki więc fatalnej niezręczności Anglii własny jej wróg śmiertelny miał rozstrzygać sprawę o panowanie nad światem buddyjskim pomiędzy nią a Rosyą, Tybet bowiem zajął znowu po latach dwustu stanowisko, którego pragnęła oligarchia lassańska.

Stosunki przyjazne między Bandido-Chambą, lamą buriackim, a carskim rządem okazały się tu bardzo przydatne. Chamba-Lama stał się pośrednikiem między obydwojma papieżami-monarchami, droga na Gęsie jezioro była najpewniejsza i najdyskretniejsza. Pierwszy krok uczyniła Rosya, posyłając do Lassy pod pretekstem studyów u źródła mądrości poddanego swego, ucznia akademii lamajskiej z nad Gęsiego jeziora, z nieznaną misyą od cara, gdy zaś po roku młody lama wrócił, natychmiast wyjechał do Petersburga sam Chamba-Lama. Szczegóły negocyacji owej zachowywane zostały przez rząd w głębokiej tajemnicy i dopiero po czterech latach dał się sekret przeniknąć.

Protektorat rosyjski w Mongolii zawdzięcza Rosya również zabiegom swym na dworze Dalai-Lamy. Narzędziem jej był Daltiejew, Rosyanin, wysoki urzędnik lassański, sekretarz De-sri, przygotowujący protektorat ów od r. 1899. W listopadzie 1899 rozpoczęła się korespondencya między Lassą, czyli kanclerzem Daltiewym a papieżem Urgi, Bogdo-Gigenem; używany do misyi dyplomatycznych Kubyłchan z Erdeni-Tsin, przełożony jednego z największych klasztorów mongolskich, przewoził listy. Zaznaczyć należy, iż wówczas już dygnitarz ten dostrzegł o trzy dni drogi od Lassy pośród jurt mongolskich domek oross'ów zamieszkały przez dwóch cudzoziemców, którzy złożyli mu życzenia szczęśliwej podróży — istniał więc rodzaj ambasady rosyjskiej w Lassie, „nieprzeniknionej“ i tajemniczej.

Od kwietnia 1900 r., to jest od czasu odebrania listów z Lassy przez papieża urgajskiego, datuje częste komunikowa-

nie, się Bogdo-Gigena z Urgi, Tuszet-chana i Wielkiego-Nojana, naczelnika milicyi mongolskich, brata Kubyl-chana z Erdeni-Tsin; rezultatem ich narad było natychmiastowe uwolnienie wojsk mongolskich na pierwszą propozycyę konsula rosyjskiego.

Kiedy dwór mandżurski udał się do Hsinganu, by tam ocze-kiwać rozstrzygnięcia losów, przekładając opiekę cara nad pochłonięcie przez jego rywalów zachodnich, a spokój kleru buddyjskiego nad ruchliwość misyi chrześcijańskich, tron Lassy zadowolony z ujawnienia, iż żadna moc panować nie może w Azji prócz buddyzmu i opiekuna jego, postanowił zazna-czyć wyraźnie rozpoczęcie się nowego okresu historii. Kan-clerz Lassy, obciążony podarunkami, symbolizującami okoli-czności udał się do Liwadyi. Car rekonwalescent po ciężkiej chorobie przyjął go wspaniale chociaż poufnie i odesłał do Tybetu, powierzając mu swe posłanie carskie i wspaniałe dary dla Dalai-Lamy.

Ambasador-Lama, przechodząc między Majmaczynem a Kia-chtą linię graniczną dwu największych w świecie państw, od-krył tajemnicę swą w uroczystych słowach, wygłoszonych wobec towarzyszącej mu karawany:

„Tak, wracam do Lassy, osi świata. Patrz wkoło tej osi obraca się wszystko. Oto wszechmoc Sakya-Muni, wcielona w boskiego pana mego Dalai-Lamę przejawia się raz jeszcze ku szczęściu istot żyjących...

Tak, pracowałem w tym celu. Tak, z Lassy moc i potęga płynąć będą wiecznie. Tak, Budda jest centrem. Tak, przez enotę Pochodni wiary, Pantezen lamy dopełniłem dzieła mego. Tak, przeniósł Budda Pekin z nad morza Żółtego na Białe morze. I Biały cesarz jest odtąd panem i rozdawcą darów religii... Błogosławieństwo nad tobą. Przybywaj do Lassy“...

Fakt się stał; kierownictwo wiekowe w świecie buddyjskim utracone zostało przez potomków wielkiego Ta-Tsinga, przy-właszczyli je carowie rosyjscy, chodziło teraz o nowe arcy-dzieło dyplomatyczne, to jest o doprowadzenie dynastyi man-dżurskiej do uznania niezależności Tybetu i pozostawienia go

pod skrzydłami opiekuńczemi Rosyi, sprawa tem trudniejsza, iż zależało tu wielce na tajemnicy przed mocarstwami współzawodniczącemi. Udało się jednak i to, dzięki poparciu na dworze pekińskim ze strony partyi przeciwnej europofilom, przyjaznej, więc współzawodniczącej z Europą Rosyi.

Układ tybetański stanął w lipcu 1902 r. Traktat poufny rosyjsko-chiński, dotyczący się warunków panowania nad światem buddyjskim musiał być po przyjęciu podpisany przez dygnitarzy Kościoła, umożliwiło to poznanie treści dokumentu, zredagowanego w trzech językach: rosyjskim, chińskim i japońskim.

Oto tekst jego:

Art. I. Wobec położenia Tybetu pomiędzy Syberyą a Chinami, Rosya i Chiny obowiązane są czuwać wspólnie nad zachowaniem pokoju w kraju tym. Na wypadek zamieszek w Tybecie, Chiny, celem zabezpieczenia prowincyi swoich, Rosya zaś dla ochrony swych granic, mają posłać tam oddziały wojsk, powiadamiając się o tem wzajemnie.

Art. II. Na wypadek obawy, by jakieś trzecie mocarstwo nie wszczyłało wprost lub ubocznie zamieszek w Tybecie, Rosya i Chiny zobowiązują się w porozumieniu ze sobą przedsiębrać środki celem ukrócenia takich nieporządków.

Art. III. Wprowadzoną zostanie w Tybecie wolność absolutna wyznania prawosławnego oraz lamaickiego; pozatem wszystkie inne doktryny religijne surowo będą zakazane. W tym celu wielki lama i głowa misyi prawosławnej w Pekinie zobowiązani są do zgodnego i przyjaznego działania w myśl układu, by zapewnić rozwój obu religii, przedsiębiorząc wszelkie środki zapobiegające sporom religijnym.

Art. IV. Tybet obdarzony zostanie stopniowo rządem autonomicznym, w tem celu Rosya i Chiny podzielią się zadaniem. Rosya bierze na siebie zapoczątkowanie organizacyi sił militarnych kraju na sposób europejski, obowiązując się czynić to zyczliwie, nie ściągając na siebie narzekań. Chiny ze swej

strony zajmą się rozwojem ekonomicznym Tybetu, przede-
wszystkiem zaś rozwojem handlu zewnętrznego.

Punkty, najbardziej obchodzące Chińczyków, zostały ogłoszone w prasie chińskiej, nie jako komentarz, lecz niyb sam tekst układu.

1. Chiny z powodu słabości swej i pragnienia utrzymania pokoju, ustępują Rosyi prawa swe, dotyczące się Tybetu.

2. Rosya gwarantuje Chinom całość „Prowincyi“ (Chin właściwych).

3. Gdyby na wypadek wojny lub zaburzeń Chiny nie były w stanie przywrócić porządku w kraju, Rosya może interweniować dla przywrócenia zakłóconego porządku.

4. Rosya bierze na siebie Tybet i rządzi nim przez swych urzędników.

5. Chiny utrzymują w Tybecie konsulaty.

6. Rosya bierze w opiekę kupców chińskich.

7. O ile ukażą się w Tybecie emigranci chińscy, Rosya wy-
daje ich Chinom.

8. Rosya nie będzie ściągać w Tybecie cła za towary chińskie.

9. Rosya traktować będzie przyjaźnie krajowców.

10. Rosya narzucać nie będzie ludności religii swojej.

11. Rosya posiadać będzie monopol eksploatacyi Tybetu, o ile tyczy się to budowy kolei żelaznych i przemysłu górniczego, ale Chińczycy korzystać winni ze wszelkich ułatwień przy nabywaniu akeyi takich przedsięwzięciach.

12. Budowa kolei żelaznych i portów nie spowoduje burzenia świątyń buddyjskich.

Widzimy tu dokładne wyjaśnienie jedynie tylko stosunków ekonomicznych, są one z punktu widzenia chińskiego najważniejsze, wyjaśnienia więc takie przyczyniły się najłatwiej do uspokojenia Chińczyków, zatrwożonych wieściami o jakichś tajemniczych negocyacyach rządu.

Stosunki rosyjsko-tybetańskie przedstawiliśmy podług książki Ulara p. t. *Empire Russo-Chinois*; rezultaty badań Ulara

sprawiły olbrzymie wrażenie w Anglii. Rząd angielski zorganizował ekspedycję do Tybetu i korzystając z zaangażowania Rosyi na Wschodzie usiłuje zdobyć przeważny wpływ nad Tybetem. Walka rosyjsko-japońska o Azyę musi być między innymi walką o Tybet, walką o wpływ na Lasse, głowę buddyzmu.

* * *

§ 9. Chiny.

Jeżeli Mandżurya, Korea, Mongolia i Tybet posiadają przede wszystkim znaczenie dla Rosyi posterunków, wzmacniających jej wpływy i potęgę w Azyi, to Chiny ze swą wielomilionową ludnością kulturalną posiadającą znaczną sferę potrzeb, będąc już dziś niemalym a wciąż wzrastającym rynkiem zbytu, przedstawiają dla Rosyi olbrzymie znaczenie. Zawładnięcie Chinami może wytworzyć z Rosyi potęgę, zdolną do podbicia Azyi i Europy.

Europa żyje potrzebami bieżącymi, nie zaglądając w przyszłość. Nie przyszłe niebezpieczeństwo, grożące jej od imperyum chińsko rosyjskiego, pobudzić ją może do akcji przeciwko zakusom Rosyi w Chinach, ale interesy dzisiejszego handlu, interesy dzisiejszego przemysłu europejskiego, kapitałów europejskich, ulokowanych w Chinach.

Tu występują dwie koncepcje, tyżące się Chin: Koncepcja „otwartych drzwi“ i podziału Chin. Anglia, Ameryka i Japonia są bardziej zainteresowane w utrzymaniu „otwartych drzwi“, Rosya, jakkolwiekby chciała zająć Chiny na swój wyłączny rachunek, skłania się raczej ku podziałowi ich, niż ku dopuszczeniu wolnej konkurencji państw europejskich w Chinach.

Jest zrozumiałem, iż Rosya, wobec swego zacofania ekonomicznego, wobec swych wysokich cel ochronnych, produkuje drogo. Ona może zdobyć tylko ten rynek zbytu, który wkluczy do swego terytorjum celnego. „Persowie i inni Azyjacy niezależni od Rosyi, przybywając na jarmarki do Niżnego-

Nowogrodu dla sprzedaży swych produktów, nie kupują tam nic jednak i wracają z gotówką do domu“, pisze Schulze-Gaewernitz.

Potrzeby powstającego przemysłu pchają Rosyę do podbojów. Do podbojów pcha ją rozwój biurokratyzmu. Posad, posad, posad rządowych przede wszystkim, oto główne hasło inteligencji rosyjskiej, która biurokratyczną jest z pochodzenia i tradycyi — napełniają się więc urzędnikami Rosyanami kraje polskie, Finlandya, Kaukaz, — prowadzi się politykę zaborczą w Azji.

Zaborcy i rusyfikacya zmuszają inteligencyę rosyjską do sprzyjania absolutyzmowi. Interes dynastyi spojony ściśle z politycznym rozrostem Rosyi pcha ją do podbojów.

Rosyjska koncepcya zaboru Chin przeobrazić się może w koncepcyę podziałową w ten sposób, jak koncepcya zaboru Polski, ożywiająca politykę rosyjską od czasów Piotra I, przeobraziła się w podziałową przy Katarzynie II.

W r. 1897 i 1898 sprawa podziału Chin omawiana była wielokrotnie w prasie angielskiej. Prasa ta twierdziła, iż Anglia musi mieć w Chinach na celu nie zdobycze terytoryalne, lecz interesy ekonomiczne. Zdobycze terytoryalne wymagają ciągłych kosztów i nakładają obowiązki. Anglia nie życzy sobie nowych kolonii, lecz jeśli inne mocarstwa będą zabierały chińskie prowincye, Anglia nie zapomni o swych interesach w Chinach. W tym duchu wypowiada się prasa konserwatywna jak i liberalna i radykalna. Organ, posiadający wpływ na zewnętrzną politykę Anglii *Daily Chronicle* przyjmuje przychylnie i przytacza w całości artykuł *Manchester Guardian* dowodzący, iż rząd powinien oprzeć się na słowach traktatu anglo-chińskiego z r. 1858: — „rządowi brytańskiemu i poddanym jego pozostawione będzie bez wszelkiego za to wynagrodzenia równe korzystanie ze wszystkich praw, ulg i przywilejów, które zostały nadane lub będą nadane przez JW. Cesarza Chin rządowi lub poddanym jakiegokolwiek kraju“. W ten sposób Anglia nie domaga się dla siebie żadnych praw

i zdobyczy specjalnych, lecz jednocześnie znieść nie może nadwężenia zasady wolnego handlu z Chinami przez jakiegokolwiek inne państwo, któreby chciało owładnąć na swój wyłączny użytek jakąkolwiek częścią terytorium chińskiego, z tym lub owym portem chińskim lub stacją węgla kamiennego. Anglia nie ma nic przeciwko otwarciu Kiau-Czau dla floty niemieckiej, albo portu Artura dla rosyjskiej, lecz uważa przez to samo porty owe za otwarte dla floty każdego innego państwa, które także trzymać tam może swe okręty. Dlatego to dwa okręty angielskie weszły do portu i będą tam zostawały bez względu na to, czy tego życzą sobie Chiny czy też nie. Jeżeli więc Niemcom będzie ustąpiony kawał ziemi w Kiau-Czau, Anglia zażąda i dla siebie ziemi pod stację węgla i popierać będzie domagania się każdego innego państwa. Rząd angielski winien trzymać się tej samej polityki i wewnątrz Chin, t. j. jeżeli jakie państwo otrzyma w którejkolwiek prowincyi Chin koncesyę na kolej lub eksploatacyę bogactw mineralnych, Anglia uważać będzie, iż prawo to przysługuje każdemu innemu państwu.

Pismo *Ninetenth Century* zamieszcza artykuł: „Podział Chin“. Autor jego powiada: „Nasze cele w Chinach są wyłącznie handlowej natury. Jeżeli wskutek nieudolności rządu chińskiego Chiny rozpaść się mają na części i państwa cudzoziemskie wezmą udział w podziale, to Anglia będzie dążyła do porozumienia się z Rosyą, Francją i Japonią. Jeżeli Chiny środkowe przypadną w udziale Anglii, to Francya może wziąć południowe, północne znów weźmie Rosya i Japonia. Autor wzmiankowanego artykułu uważa, iż Chiny posiadają bez porównania więcej wartości ze względu na przyrodę i ludność niż Afryka.

W piśmie *Cosmopolis* Henry Norman domaga się, by Anglia zajęła znaczną część Chin środkowych. „Na dalekim wschodzie“, powiada Norman, „powodzenie handlu zależy od wpływu politycznego, który niezbędny jest dla Anglii, gdyż

handel jej przedstawia wartość 32 mil. f. st., t. j. $3\frac{1}{2}$ razy przewyższa handel wszystkich innych krajów“...

Niemcy, niebezpieczny współzawodnik Anglii nawet na jej własnym rynku, wydają się tak silnym współzawodnikiem wobec innych państw na międzynarodowym rynku, że zdawałoby się, iż mogłyby one pragnąć wolnej konkurencji w Chinach i być zwolennikami polityki „drzwi otwartych“. Ale na rynku wschodnio-azyatyckim występuje groźny współzawodnik wszystkich państw europejskich — Japonia. Produkuje ona taniej niż Europa, uboga zaś ludność Wschodu domaga się wyrobów tanich, Japonia zna gust i pojęcia Chińczyków, umie więc posługiwać się nawet opakowaniami symbolicznymi, pociągającymi ludność chińską.

Nie należy zapominać również o tem, iż państwo militarne musi od czasu do czasu celem zwiększenia sprawności głównego organu swego — wojska — wyszukiwać zastosowanie dla tego organu, dążyć więc musi do podbojów.

Współczesna Europa cywilizowana wywozi do innych krajów nie tylko towary, lecz i kapitał, bezpieczeństwo włożonego kapitału europejskiego jest też ważnym czynnikiem zaborów.

Stąd zrozumieć łatwo dążność zaborczą Niemiec w Chinach, ona właśnie doprowadziła do tego, iż Niemcy, będące na stopie zbrojnego pokoju z Rosją, zainteresowane więc, aby część zasobów tej ostatniej pochłaniał pokój zbrojny w Azji, aby pochłaniał jaknajwięcej sił rosyjskich, że Niemcy, pomimo to postawiły veto usadowieniu się Japonii w Liaotung. Karty zaborczej polityki Niemiec w Chinach odsłoniły się w r. 1897, gdy zajęły one Kiau-Czau.

Zajęcie Kiau-Czau przez Niemcy, zapoczątkowujące realizację planów podziałowych, nie spotkało przeszkody ze strony Anglii, chciałaby ona bowiem oddzielić klinem niemieckim sferę wpływów swoich w Chinach od sfery zaborów rosyjskich.

Dla zrozumienia celów i konsekwencji polityki europejskiej w Chinach podajemy nieco faktów, tyjących się interesów

różnych państw europejskich w kraju tym, oraz wpływu owych interesów na strukturę polityczną i ekonomiczną Chin.

Bankier warszawski, Bloch, który w ciągu ostatnich 10 lat życia swego uprawiał sport pokoju, ogłosił w *Zeitschrift für Socialwissenschaft* artykuł w kwestyi chińskiej, gdzie usiłuje przeprowadzić dowód, iż akcyja chińska nie opłaci się państwowym europejskim.

W r. 1897 było w Chinach:

	zagranicznych domów handlowych;	obcokrajowców
Anglia	374	4927
Niemcy	104	960
Ameryka	92	1564
Francya	22	628
Rosya	12	116

Według zapatrywań Blocha nie opłaca się ponosić dla kilkuset przedsiębiorstw i kilku tysięcy ludzi kosztów akcyi wojennej. Usiłuje on dowieść dalej, że nawet otwarcie portów chińskich będzie bez wpływu na podniesienie handlu zewnętrznego Chin. Lecz już w Nr. 11 czasopisma tego dowodzi były poseł niemiecki w Chinach, Brandt, iż owe dane Blocha są niedokładne, co musi bardzo zachwiać wyciągnięte z nich konkluzje i że główną przyczyną powstrzymującą rozwój handlowy Chin są cła wewnętrzne, pobierane w pewnej niewielkiej odległości od portów, wewnątrz kraju. Między innemi twierdził Bloch, że głównym artykułem eksportowym jest w Chinach herbata, wobec jednak konkurencyi innych krajów nie należy stąd sobie wiele obiecywać. Wbrew temu dowodzi Brandt, że w r. 1899 herbata stanowiła zaledwie 9,8% towarów eksportowych, najważniejszym zaś jest eksport jedwabiu, wynoszący 82 miliony (na ogólną sumę eksportu 196 milionów taelów, nie licząc eksportu złota).

Według Blocha, Chińczyk tak jest mało wymagającym,

a kobieta w Chinach tak upośledzona, iż wszelkie przedmioty zbytku nabywców wśród ludu tego nie znajdują, Brandt jednak wskazuje, wbrew temu, na fakt szybkiego rozwoju zewnętrznego handlu Chin. W 1899 r. suma wartości towarów eksportowanych wynosiła 587,354.496 marek t. j. o 110,243.049 marek więcej niż w roku poprzednim. Dochody celne wynosiły w 1899 roku 79.984.380 marek, to znaczy o 12,480.000 marek więcej niż w r. 1898. Wzrósł mianowicie import towarów bawełnianych o 77 milionów marek, wełnianych o 12 mil. itd. Klasycznym przykładem tego, jak szybko rozwinać się może handel zewnętrzny państwa świeżo otwartego dla międzynarodowego handlu, jest Japonia¹⁾. Jeśli się zważy olbrzymi wpływ rozwoju przemysłu i handlu na zwyczaje i potrzeby kraju, zgodzić się z rozumowaniami p. Blocha niepodobna.

Lecz na handlu z Chinami zależy nie tylko owym 9000 Europejczyków zamieszkującym Chiny, ale całemu eksportowemu przemysłowi Europy.

Jakośmy już wspomnieli, pierwsze miejsce w handlu z Chinami zajmuje Anglia, na drugim miejscu stoi Japonia, po niej Stany Zjednoczone.

Wszystek import europejski (z wyjątkiem Rosyi) do Chin w r. 1899 wynosił za 10,172.398 marek towarów, przywóz zaś za 36,763.506 marek, z tego przypada na Niemcy 4,800.000 mk. eksportu do Chin, a 7.4% całego eksportu Niemiec, należy tu jednak wziąć pod uwagę, że wiele towarów niemieckich przychodzi do Chin za pośrednictwem angielskich domów handlowych w Hong-Kong, figurując potem w statystyce cłowej chińskiej jako import angielski. Handel Austrii z Chi-

1) Eksport Japonii wynosił w r.	1872	26144314 jen
" " " "	1895	129083293 "
" " " "	1899	199017823 "
import w roku	1872	24224552
" "	1892	134921026
" "	1895	195345368

nami zajmuje miejsce nader podrzędne. W r. 1899 było w Chinach 90 obywateli austriackich i 5 tylko domów handlowych.

Wywóz z monarchii austriacko-węgierskiej do Chin wynosił w walucie austriackiej:

w r. 1894	1184	tysiące	koron
" 1895	1653	"	"
" 1896	2146	"	"
" 1897	3777	"	"
" 1898	668	"	"
" 1899	987	"	"
" 1900	1651	"	"
" 1901	2072	"	"
" 1902	2231	"	"

Interesy Austrii w Chinach w porównaniu do innych państw są bardzo nieznaczne, zwłaszcza w porównaniu do Anglii, której interesy wyrażały się sumą 236,934.000 taelów na 366 milionów taelów handlu zewnętrznego Chin, wynosiły więc $\frac{2}{3}$ handlu tego (tael = 3 fr. 75 c.).

W handlu z Chinami wybitną odgrywają rolę Stany Zjednoczone, figurują bowiem w statystyce celnej Chin w pozycji 30 milionów taelów, podług znów statystyki amerykańskiej wynosi ona (dane z 1897 r.) 196 milionów franków, jest 32 domów handlowych, 1564 obywateli amerykańskich w Chinach. Usadowienie się Stanów Zjednoczonych na Filipinach wzmocniło pozycję ich na oceanie Spokojnym.

Doskonałą pozycję w handlu z Chinami zajmowała Japonia już w r. 1897, równał się on naówczas 39 milionom taelów (147 milionów franków).

Niezależnie od wywozu artykułów przemysłu do Chin, ma tam Europa bardzo wiele innych jeszcze interesów związanych z handlem. Budowa dróg żelaznych, przedsiębiorstwa celem eksploatacji kopalni węgla i wiele innych instytucji powstaje tam niezmiernie szybko, przyciąga kapitały euro-

pejskie i rewolucyonizuje od wieków skostniały organizm państwowy. Jak wielkie znaczenie mają te handlowe i przemysłowe operacye dla kapitału europejskiego w Chinach, dowodzą najlepiej założone tam w ostatnich czasach domy bankowe: 1) „Hongkong and Shanghai Banking Corporation“ z kapitałem 50 milionów franków i prawem wydawania pieniędzy papierowych. 2) „Chartered Bank of India, Australia und China“, starszy od pierwszego, ale mniej mający znaczenia. 3) „Mercantile Bank of India i Bank of China and Japan“, dwie instytucye angielskie, uprawiające przeważnie handel wekslowy i arbitrażu. 4) „Bank niemiecko azjatycki“, założony w r. 1890, przeprowadził razem z „Hongkong and Shanghai Banking Corporation“ ostatnią pożyczkę chińską państwową z r. 1898 w kwocie 400 mil. franków. 5) „Jokohama Special Bank“ założony w 1893 r., wspierany przez rząd japoński, podwoił w ostatnich czasach swój kapitał akcyjny, wynoszący obecnie 62 mil. franków. 6) „Bank rosyjsko-chiński“ z kapitałem 24 mil. fran. Bank ten brał udział w emisji pierwszej chińskiej pożyczki, podjętej celem zapłaty odszkodowania wojennego na rzecz Japonii. 7) „Bank de l'Indo-Chine“, założony w r. 1898.

Koleje chińskie są również młode i rozszerzają się coraz bardziej. W r. 1876 wybudowano już wprawdzie drogę żelazną na przestrzeni 16 kilometrów od Shanghai do Usong z kapitałów angielskich, lecz zburzono ją po kilku miesiącach istnienia za rozkazem rządu chińskiego, gdyż zbudowaną została bez jego zezwolenia. Pierwsza ważniejsza kolej prowadziła z Kaiping na Tientsin do Taku i Peiho. Powstanie swoje zawdzięcza ona usiłowaniom Li-hung-Czanga, zainteresowanego tu osobiście jako właściciela kopalni węgla pod Kaiping. W r. 1892 kolej tę, wybudowaną przez inżynierów angielskich, przedłużono do Szan-hai-kuan. Podczas wojny chińsko-japońskiej kolej ta wyświadczyła Chinom wielkie przysługi, transportując wojsko i zapasy żywności, zmieniła

też ostatecznie zapatrywania sfer miarodajnych na tym punkcie i usposobiła je przychylnie do nowych projektów budowy.

W r. 1895 rząd chiński pozwolił na przedłużenie wspomnianej kolei aż do Pekinu. Odległość z Tientsinu do Pekinu wynosi 135 klm. „Cesarskie Towarzystwo kolei chińskich wybudowało niedawno dwie linie, jedną z Pekinu do Pao-king-tsu, stolicy prowincyi Czili na południowy-wschód, drugą przez Tientsin i Schang-hai-kuan do King-tsu w zatoce Lia-tong. Budowali ją inżynierowie angielscy z pomocą finansową banku rosyjsko-chińskiego, angielskiego, Hongkong i Schang-hai. Kolej Schanghai-Using budowana przez inżynierów niemieckich z pomocą Towarzystwa kolejow.-chińsk. rozpoczęła ruch w r. 1895. Długość wszystkich linii kolei w Chinach wynosiła 1 stycznia 1900 r. 800 klm. Wedle koncesyi otrzymanych przez towarzystwa zagraniczne nowe linie kolejowe w Chinach mają mieć w r. 1904 łączną długość 1400 klm. Nie wszystkie koncesye te jednak mogły wejść w życie z powodu zamieszek chińskich. Zaangażowane tu są kapitały angielskie, niemieckie, francuskie, belgijskie i częściowo chińskie.

Jakśmy już wspomnieli, kapitał zagraniczny znajduje coraz to większe zastosowanie w przedsiębiorstwach chińskich. Aż do r. 1893 import maszyn do Chin był zakazany. Ugoda w Simonosaki wymogła Japonia zniesienie tego zakazu, wzamian za wprowadzenie ceł, których wysokość sięga 5% wartości towaru. Zaraz w roku następnym przywieziono do Chin za 4 mil. fr. maszyn, w r. 1897 za 10 milionów. Odtąd przemysł chiński szybko się podnosi. W Shanghai istnieje przędzalnia bawełny z 300 tysiącami szpulek. W innych miastach dorzecza Jangtsekiangu jak Ning-po, Utsang, Hong-kan, Putsu istnieją takie same fabryki o łącznej liczbie szpulek 380 tysięcy.

W r. 1895 było w Shanghai ledwie 5 fabryk jedwabiu o 1500 wrzecionach, podczas gdy już w r. 1899 liczba ich wzrosła do 13 o 10.000 wrzecion. Również postępuje eks-

ploatacy kopalni żelaza i węgla. W r. 1892 założył wicekról prowincyi Hanon i Hupe towarzystwo celem eksploataowania miejscowych kopalni żelaza z kapitałem 18 mil. frank., lecz przedsiębiorstwo nie szło, aż dopóki rząd japoński nie udzielił mu pożyczki 7 milionowej i nie oddał kierownictwa Japończykom. Wspomniane pokłady węgla pod Kaiping są pod kierownictwem europejskiem. W r. 1898 powstało w Kiau-Czau towarzystwo niemieckie z kapitałem 12 mil. marek, celem eksploatacyi pokładów węgla. Prowincya Szan-si, między oceanem Wielkim a rzeką Żółtą posiada pokłady węgla, rozciągające się na przestrzeni 13.500 mil kwadratowych. Prowincya ta posiada również obfite źródła nafty i rudę żelazną. Do eksploataowania tych przyrodzonych bogactw zabrały się dwa towarzystwa, jedno francusko-rosyjskie, reprezentowane przez „Bank rosyjsko-chiński“, drugie angielskie w Pekinie „Pekingsyndicate“. Prowincya Set-Suma obfituje także w bogate pokłady węgla i rudy żelaznej, których eksploatacyi podjęło się towarzystwo chińskie, zawdzięczające powstanie Anglikowi Morganowi. Niedawno założono tam jeszcze dwa inne towarzystwa, a mianowicie: „Société d'exploitation minerale“ i „Syndicat franco-chinois de Ton-king“. Inne towarzystwo „Société général“ z kapitałem 7,750.000 franków uzyskało koncesyę na poszukiwanie bogactw mineralnych w Kintsu i pokładów węgla pod Nanking. Nad granicą Tonking zapewnili sobie liczne a ważne koncesye Francuzi. Wywóz europejskiego kapitału do Chin musi być płodny w liczne następstwa. Przedewszystkiem dla ochrony swych kapitałów i przedsiębiorstw muszą Europejczycy zdobywać coraz to znaczniejsze koncesye polityczne w Chinach, co jest czynnikiem rozbioru państwa tego, jakkolwiek może niewystarczającym do wywołania tak doniosłego zjawiska, wobec przeciwdziałania różnych innych czynników. Kapitał europejski w Chinach wytwarza groźnego konkurenta przemysłowi Europy i zawżyć może na jej dalszym rozwoju. Wprawdzie kraje pozaeuropejskie właśnie z powodu rozwijania się tam przemysłu

przez długi szereg lat stanowić będą coraz to szerszy rynek zbytu dla europejskich maszyn, towarów luksusowych i t. p. Japonia nawet mimo nader szybkiego rozwoju przemysłu swego dziś jeszcze sprowadza wyroby zagraniczne za sumę przewyższającą o wiele wartość jej własnej produkcji. Wywóz kapitałów połączony jest nierozdzielnie z wywozem maszyn i narzędzi, a chociaż kapitał wprowadzony zrasta się do pewnego stopnia z ziemią, na której się go używa, to jednak teren zapłodniony przez długi czas płaci haracz zapładniającemu go krajowi ojczystemu. wzmaga siłę konsumcyjną jego i w ten sposób wpływa pośrednio znowu na rozszerzenie rynku.

Wszystkie te nader skomplikowane kwestye ekonomiczne do dziś dnia nie są dostatecznie zbadane.

O wiele łatwiej da się przewidzieć niezem niewstrzymany ani wstrzymać się nie dający rozwój ekonomiczny Chin i oddziaływanie jego na zmianę stosunków w tym kraju. Europa i Ameryka wymusiły zrazu otwarcie portów japońskich i koreańskich. Od 50 lat usiłują wtargnąć do wnętrza Chin i zmuszone konkurencyą w międzynarodowym handlu lub potrzebami szukających zużytkowania kapitałów, przenikają do coraz to odleglejszych zakątków. Wszędzie, dokąd dojdzie Europa ze swym przemysłem, giną zrazu tysiące egzystencyi i wszystkie stosunki ekonomiczne kraju tego poczynają się chwiać; nie dziwnego więc, że napotyka tam Europa na opór i przeciwdziałanie. W swoim czasie przebyła Japonia ruchawkę anti-europejską; teraz przychodzi kolej na Chiny. Wszędzie przejściu od gospodarki naturalnej do towarowej towarzyszyły zaburzenia. W Europie powstały sekty, szukające w biblii oparcia dla zatrzymania starej gospodarki; podobnie w Azji zwraca się wszystko przeciw misjonarzom zrazu i prowadzi walkę w imię dawnej religii. Odpowiednio do obszaru państwa chińskiego i do przewrotów ekonomicznych, które dokonać się tam muszą, przybiorą zapewne niepokoje wewnętrzne olbrzymie rozmiary, a stłumienie ich kosztować będzie Europę niemało krwi i pie-

niędzy. Rozwój ekonomiczny Chin wzmocni też ich organizm państwowy; Chiny, to dziś luźny konglomerat gmin i prowincyi, z których każda dla siebie osobne wiedzie życie. Pod wpływem żywszej wzajemnej wymiany towarów oraz ulepszenia komunikacyi zmieni się to na korzyść państwa chińskiego; odpadnie jeszcze jedna a bardzo ważna przyczyna jego słabości. Do wojny z Japonią np. nie parł cały kolos 400 milionowy lecz tylko północne prowincye. Koleje chińskie umożliwią mobilizacyę wojsk, wspominaliśmy już przecie, jak się pierwsza kolej żelazna chińska przysłużyła znacznie podczas wojny.

Dalszym skutkiem ekonomicznego rozwoju Chin będzie wzmocnienie ich środków materyalnych.

Ustrój ekonomiczny Chin przypomina Europę z XVI i XVII w. Cały szereg zjawisk w polityce finansowej Chin znajduje analogię w historyi Europy ówczesnej, np. wydzierzawianie podatków, sprzedaż tytułów i urzędów (dochód, stanowiący 5% dochodów państwowych Chin), prowincjonalne granice cłowe wewnątrz państwa, częściowe przyjmowanie podatków w produktach surowych i t. p. Bardziej jeszcze przypominają nam Chiny Rosyę z epoki carów moskiewskich.

Dochód państwowy Chin obliczają ogółem na 270 milionów franków, przypada zatem mniej niż 1 frank na głowę, podczas gdy dług państwowy wynosi 1600 mil. fr. i pożera olbrzymie procenty. W obecnem zaś położeniu ekonomicznem śruba podatkowa nie zdoła tam wycisnąć absolutnie nic więcej, tak że ewentualna potrzeba zapłacenia Europie odszkodowania na wypadek wojny natrafiłaby na wielkie trudności. Jedynym środkiem zarobku jest rozwój przemysłu, który też prawdopodobnie nastąpi, dzięki kapitałom europejskim. Ulepszenia komunikacyi przyczynią się do podniesienia Chin ze względu na ułatwienie kontroli administracyi państwowej. W ten sposób będą Chiny niebawem w stanie wytworzyć sobie nowoczesną armię i marynarkę.

Perspektywa ta jest dla Rosyi, graniczącej z Chinami na

przestrzeni kilku tysięcy wiorst ogromnie niemiła, gdyż musiałaby ona wzdłuż granicy utrzymywać osobne wojsko, co, wobec ciężkiego położenia finansowego i upadku ludności wiejskiej pod względem ekonomicznym, doprowadziłoby mogło Rosyę do bankructwa. Musi więc ona zatem chcąc nie chcąc prowadzić w Chinach politykę zaborczą, by ich własnym kosztem utrzymywać armię przeciwko nim samym skierowaną. Przytem nie życzy sobie Rosya „podziału“ Chin, najchętniej zaanektowałaby je całe. Stąd owe wycieczki publicystyki rosyjskiej przeciw Niemcom z powodu zajęcia Kiau-Czau, stąd ów swojego czasu wydany rozkaz wycofania załogi rosyjskiej z Pekinu.

Mimo to więc, iż podział Chin nie leży w interesie mocarstw przemysłowych Europy, mogłoby dojść do tego dzięki polityce Rosyi. Już niepokoje w 1900 — 1901 w Chinach winny były okazać mocarstwom konieczność stworzenia protektoratu w prowincjach, leżących w obrębie wpływu ekonomicznego każdego z nich, poprostu celem obrony interesów własnych.

Dalszy rozwój stosunków ułoży się oczywiście w prowincjach anektowanych przez mocarstwa europejskie, inaczej nieco, niż w okupowanej przez Rosyę. Stosunki ekonomiczne na terenach europejskich zmieniają się szybko i powstaną olbrzymie przedsiębiorstwa przemysłowe oparte na kapitałach europejskich. Ta rewolucya, ekonomiczna rewolucya, która przyprawi o ruinę tysiące egzystencyi, rzuci posiew niezadowolenia i zaburzeń wśród miejscowej ludności. Inaczej w częściach Chin zaanektowanych przez Rosyę. Rosya cierpi sama na brak kapitałów, nie będzie przeto w stanie robić inwestycyi w krajach nowo okupowanych, przez co opóźni ich rozwój ekonomiczny. Najwyżej ludność tamtejsza pod większym jeszcze uciskiem podatkowym może zubożeć jeszcze bardziej. Tu i ówdzie wyprze się ją i skolonizuje szmat ziemi ze względów strategicznych chłopami rosyjskimi; nadużycia i gwałty urzędników rosyjskich przypominać będą Chińczykom dawniejszych manda-

rynów, wogóle jednak nie odczują oni panowania Rosyi w sposób przykry, pogodzą się z niem i to umożliwi Rosyi zabory dalsze.

Bardzo popularne jest w Rosyi zapatrywanie, iż spełnia ona w Chinach misję kulturalną, że Rosyanie, stojąc kulturalnie Azyatom najbliżej, mogą najłatwiej ich cywilizować. Zdanie takie napotykaemy nietylko u ks. Uchtomskiego, lecz nawet u wielu uczonych niemieckich.

Przypatrzmy się słuszności twierdzenia tego przez pryzmat faktów. „Gdy Rosyanie przy budowie kolei ukazali się po raz pierwszy w Mandżuryi, przyjęto ich tam uprzejmie i prawie po przyjacielsku“, stwierdza „Władywostok“. W krótcie potem wyruszyła tam osławiona mandżurska straż pograniczna. Mała liczba oficerów i rozłożenie załogi na ogromnej przestrzeni pozostawiając ją samej sobie, była przyczyną rozluźnienia dyscypliny. Świadomość bezkarności własnej, a bezbronności przekazanych im w opiekę mieszkańców doprowadziła do okropnych rabunków i plądrowania. Pod pozorem ścigania rabusiów chińskich, Chazunów, zabijali i obrabowywali żołnierze rosyjscy ludność spokojną i doprowadzili do tego, że Mandżurowie nazywają ich „rosyjskimi Chuzunami“. Już to samo dowodzi, że niekulturalny Rosyanin nie nadaje się do pracy kulturalnej w Azyi. Historia Syberyi od czasu zajęcia jej przez Rosyę nie wykazuje weale szybkiego podniesienia się cywilizacyi w tym kraju, lecz tylko bardzo szybkie wymarcie wielu szczepów tubylezych — nigdy wogóle nikt nie słyszał o tem, by gdzieś pod wpływem Rosyi kultura się podniosła. Tatarzy syberyjscy przyjęli mahometanizm już za czasów panowania Rosyi nad Syberyą. Centrum kultury dla Buriatów zabajkalskich i irkuckich jest, jak przed wiekami, Tybet. Niektórzy Kirgizi teraz dopiero uczą się uprawiać rolę, a dzieje się to głównie z tej przyczyny, że rosyjscy urzędnicy albo kupcy oszuści pozabierali im trzody. Uważa przytem Rosya ziemię syberyjską i wogóle azyatycką za własność państwową,

zabiera więc autochtonom użyźnioną przez nich ziemię i daje ją rosyjskim chłopom osiedleńcom.

Prócz tego nie jest rzeczą dowiedzioną, aby kultura rosyjska była wyższa od azyatyckiej. W prowincyi jakuckiej widzimy, że chłopci rosyjscy asymilują się i zlewają całkowicie z autochtonami, co dowodzi, że tam kultura jakucka wyższa jest od rosyjskiej. Zwykle przy zetknięciu się dwu ludów, przypada inteligentniejszemu z nich i stojącemu na wyższym poziomie cywilizacyjnym w udziale rola „wyzyskiwacza“; monopolizuje on dla siebie handel i uprzywilejowane pozycje społeczne. Tak np. w Syberyi północnej Zyrianie opanowali Ostyaków, sami zaś w zetknięciu z Rosyanami grają rolę wyzyskiwanych. W kraju amurskim, gdzie współżycją Chińczycy z Rosyanami, zajmowali pierwsi do niedawna stanowisko uprzywilejowane. Dopiero z powodu niepokojów w 1900 r. obrabowali ich Rosyanie i wypędzili. Chińczyk w uprawie roli przewyższa Moskala, który tylko na sadownictwie lepiej się rozumie. Chłopci rosyjscy prowadzili na zabranych Chińczykom polach gospodarkę tak rabunkową, że wyniszczyli ziemię na długie lata. Tak wygląda cywilizacya niesiona przez Rosyan do Azji.

Ludność Azji odznacza się dziwną biernością. Spokojny, bierny Azyata jedną ma tylko formę protestu: samobójstwo. „Gdyby nas miano wziąć do wojska, powiesilibyśmy się“, mówili autorowi książki niniejszej chłopci syberyjscy, gdy się pewnego razu rozeszła wieść, że Rosya ma powoływać do wojska również i tubylców Syberyi. Wobec nader częstych wśród nich wypadków samobójstwa, nie byłoby to dla mnie niespodzianką, gdyby oni w podobnych razach masowo odbierali sobie życie. Wśród samychże Rosyan napotykamy w XVII w. manię samobójczą, owo osławione „samospalanie się starowierców“. Wzmocnienie żywiołu azyatyckiego w państwie cara zmniejszy odporność ludności rosyjskiej i przysporzy robotnikowi rosyjskiemu niebezpiecznego konkurenta w Chińczyku. W kopalniach złota nad Amurem robotnik chiń-

ski wyparł prawie zupełnie rosyjskiego. Często służy tam Chińczyk za parobka chłopu rosyjskiemu. Już przed rokiem 1900 było tam około 15.000 robotników chińskich. Robotnik chiński jest pilny, pracowity, posłuszny i niewymagający, pracuje wprawdzie pomału, ale sumiennie. Utrzymanie jego kosztuje przedsiębiorcę bardzo niewiele, obiad — to garstka ryżu z kapustą i jagodami, kosztuje więc 5 kop., podczas gdy obiad robotnika rosyjskiego kop. 30. Robotnik rosyjski żąda dziennie rubla, chiński zadowoli się połową. W kopalniach złota płacą Rosyaninowi 4 ruble za tę robotę, którą Chińczyk wykonywa za 2½. W kraju zabajkalskim płacono robotnikowi przy budowie toru kolejowego zrazu 2½ rubla; płaca pod wpływem konkurencji z Chińczykami spadła na 2, w końcu zaś wynosiła tylko 1 rs. 28 kop.

Jak zdobycie Chin przez Mandżurów spowodowało tylko, że Mandżurya stała się chińską, tak rezultatem zdobyczy azyatyckich Rosyi będzie tylko to, że azyata rosyjski, stojący na niskim poziomie cywilizacyjnym, bezradny w walce ekonomicznej, zasymiluje się zupełnie z Chińczykami i jako taki zniknie. W miarę jak budowano kolej syberyjską, docierali i Chińczycy dalej na Zachód. Zdobycie Mandżuryi aż do portu Artura przez Rosyę przyspieszy jeszcze pochód żółtej rasy. Azyatyckie zdobycze Rosyi zrobią ją państwem azyatyckim, byłoby to jednak jeszcze niebezpieczniejsze wobec tego, że miałoby ono europejską militarno-państwową organizację.

§ 10. Japonia.

Jeśli zabór Chin przez Rosyę lub wiodący ku zaborowi podział państwa tego sprzeciwia się interesom Anglii, Stanów Zjednoczonych, Japonii, a nawet Niemiec; polityka otwartych drzwi, wolnego handlu lub otwarcia nowych portów dla Europejczyków sprzeciwia się interesom Rosyi, niezdolnej do konkurencji w Chinach z państwami przemysłowymi i prowadzącej niemal wyłącznie handel z tem państwem drogą łą-

dową — interesy więc Rosyi a interesy państw przemysłowych są sprzeczne, wytwarza się więc grunt do zatargu, do zawieruchy na Wschodzie. Konflikt jednak zbrojny musi wybuchnąć z antagonizmów, rozwijających się na Wschodzie jako wojna japońsko-rosyjska. Japonia bowiem ze względu nietylko na swój handel w Chinach, ale wprost ze względu na to, by zdobyć pozycję państwa równorzędnego z mocarstwami zachodnimi, aby zmyć z siebie upośledzenie, jakie wytwarza w oczach białych przynależność do rasy żółtej, stoczyć musi walkę z Rosyą.

Od lat dziesięciu Japonia z Rosyą są w stanie pokoju zbrojnego, czyli wojny pokojowej, od lat dziesięciu postradała Rosya bezpieczeństwo na wschodnim froncie.

Gdym pisał przed kilkoma miesiącami, latem 1903, o nieuniknionym konflikcie japońskim, *Czas* i inne gazety galicyjskie nazwały to polityką podczas kanikuły. Dziś piszemy na początku wojny, wojny będącej koniecznością historyczną, niezrozumiałą dla dziennikarzy naszych „usypiających duszę swą biedną i usypiających brata swego“, a całą mądrość czerpiących z kupionych przez Rosyę Börsen-Blattów wiedeńskich.

„Inteligent“ polski miał o Japonii do czasów ostatnich nikle, nieskoordynowane pojęcie. Pamiętał z geografii nazwy wysp archipelagu japońskiego: Nipon, Jesso, Sikok i Kiu-Siu; pamiętał anegdoty o kobietach japońskich, odnajmujących się jako żony na termin kilkomiesięczny, o sztuce „osobliwe rzeczy“, o Mikado — synu słońca i reformach jego w końcu siódmego dziesięciolecia; słyszał czasem, że Japonia otrzymała jakąś tam konstytucję w 1889 r., widywał nawet czasem po uniwersytetach zagranicznych żółtoskórych Japończyków. W każdym razie wydaje mu się Japonia egzotycznym jakimś krajem, trudno mu więc zrozumieć, że Japonia to poważny antagonistą Rosyi w Azji wschodniej, że Japonia to nowy a pierwszorzędnym czynnikiem w polityce międzynarodowej.

Wobec tego musimy w pracy naszej podać o Japonii nieco

faktów, rzucających światło na przyczynę jej ekspansyi oraz jej siły.

Ze względu na swe siły liczebne Japonia należy do państw pierwszorzędných, liczy bowiem przeszło 44 miliony ludności. Na samych wyspach japońskich (bez Formozy) o powierzchni 382448 klm.² mieszka do 43 milionów. Na kilometr kwadratowy przypada w Japonii 111 ludzi. Połowa przeszło ludności żyje z rolnictwa, a wskutek gór rozpościerających się po archipelagu Japońskim tylko $\frac{1}{12}$ część całego kraju zdalna jest do kultury rolnej.

Przyrost naturalny Japonii jest znaczny, wynosi bowiem 1%, i on też musi spotęgowywać ekspansję jej tak kolonizacyjną jak zaborcą. Japończycy kolonizują Formozę, zabraną Chinom 1898 r., kolonizują Koreę i wybrzeża chińskie. We Władywostoku, w całym kraju Nadamurskim stanowią Japończycy znaczny procent ludności.

Struktura społeczna kraju tego czyni go militarnym. W roku 1868 odbył się w Japonii przewrót, który restytuował dawną władzę Mikada i zniósł Szogunat, władzę pochodzącą z dziedzicznego naczelnictwa sił zbrojnych. Przewrót ten odbył się przy poparciu licznego stanu wojskowego Samurajów, odpowiadającego szlachcie polskiej. Stan ten, jakkolwiek osłabiony, w 1872 r. przez zniesienie pańszczyzny w Japonii, wzrasta w potęgę i siłę społeczną wskutek wzrostu ludności i przemysłu, wywołującego wzrost renty gruntowej.

Rozwój przemysłu w Japonii, odbywający się przy znacznym współdziałaniu kapitału obcego, nie wytworzył jeszcze burżuazji japońskiej o tyle licznej i silnej, aby stanowić ona mogła przeciwwagę polityczną Samurajów, nie wytworzył więc warstwy, żyjącej wyłącznie chwilowemi korzyściami, a skłonnej do rezygnacyi ze swych interesów narodowych celem uchronienia się od kryzysu, wywołowanego przez wojnę.

Burżuazya jest wojownicza i pokojowa zarazem. Pożądanie rynków zewnętrznych zmusza ją pragnąć wojny, zapewniającej jej rynki, zdobywane drogą handlu i przemysłu; handel

i przemysł, którego jest ona nosicielką, dostarcza skarbowi państwa olbrzymich sum, niezbędnych dla utrzymania armii oraz marynarki, dostarcza środków przewozowych, tak ważnych dla mobilizacji armii.

Technika wojenna jest tylko jedną z gałęzi techniki wogóle i każdy krok w rozwoju tej ostatniej zwiększa potęgę pierwszej. Środki wojenne i przyczyny wojny mnożą się w miarę rozwoju ekonomicznego. Prąd pokojowy, będący duchową atmosferą burżuazji skłonny jest do powstrzymywania wybuchu, do odwlekania załatwienia sprawy orężem. Więc też narody niezabarwione psychicznie przez burżuazję, skłonniejsze są do wojny niż społeczeństwa, na które wywiera ona wpływ dominujący.

Japonia znajduje się w tem szczęśliwym położeniu, iż jest społeczeństwem rycerskiem jeszcze duchowo, dzięki wpływowi Samurajów, a silną pod względem militarnym, dzięki rozwojowi przemysłu i handlu swego. Gwałtowne zniweczenie form dawnych wywołuje stan podniecenia narodowego, prącego do wojen i zdobyczy. Jaskrawym przykładem była wielka rewolucya francuska i długi epilog wojen. Jest to zrozumiałe, gdyż szczęśliwie dokonane przeobrażenie ustroju politycznego lub społecznego wywołuje w narodzie poczucie siły, która przejawiać się musi na zewnątrz w walkach o osiągnięcie tradycyjnych celów polityki narodowej.

Wkrótce po przewrocie 1868 r., który był erą europeizacji Japonii, rozległa się w państwie Mikada pobudka bojowa — do Korei! do walki z Chinami o Koreę! W r. 1874 pod hasłem tem wybuchły zaburzenia w Japonii. W 1877 hasło to doprowadza do powstania pod dowództwem byłego ministra wojny i bohatera narodowego Saigo, celem zwalczania rządu za jego niezdecydowaną politykę zewnętrzną.

Walka społeczeństwa japońskiego z rządem o wojnę z Chinami, o ekspansję polityczną na zewnątrz, doprowadziła do zdobycia udziału społeczeństwa w rządzie.

Mikado otrzymał tytuł cesarza. Tradycyjne pojęcia japoń-

skie o boskiem pochodzeniu Mikada zostały zaznaczone w konstytucyi:

Art. pierwszy głosi: Cesarstwo Japonii kierowane jest i rządzone przez cesarza dynastji jedynej w wieczności. Artykuł trzeci: Osoba cesarza jest święta i nietykalna. Obok cesarza stoi parlament, dzielący z nim władzę w wielu sprawach.

Esmein¹⁾ dzieli monarchie konstytucyjne na dwa typy: „Albo naród uznany jest za suwerena i działa w charakterze tym, dopuszczając monarchę do udziału w zwierzchnictwie swoim, powierzając mu ten udział we władzy dziedzicznie, (ma to miejsce w konstytucyi belgijskiej z 1831 r. art. 25, 29, 60); albo występuje kombinacja wbrew odmienna: monarcha, władca dotychczas absolutny, dopuszcza naród do udziału w swej władzy zwierzchniczej. Do tego ostatniego typu należały: konstytucya francuska z 1814 r., konstytucya pruska z 1850, konstytucya japońska wreszcie z 11 lutego 1889 r.

Ma to znaczenie pod względem presumpcyi kompetencyi parlamentu i władzy królewskiej. W wypadku pierwszym, wszystko, co nie jest wyszczególnione jako kompetencya władzy królewskiej, należy do parlamentu, w drugim presumpcyja jest zawsze na korzyść władzy monarchy.

Cesarz sankcyonuje prawa, wydaje rozkazy ich publikacyi oraz wykonania (art. 6).

Cesarz zwołuje parlament, wydaje rozporządzenia o jego zamknięciu, odroczeniu i rozwiązaniu (art. 7).

Cesarz wydaje rozporządzenia, niezbędne dla wykonania praw, dla utrzymania spokoju i porządku publicznego, oraz dla podniesienia dobrobytu poddanych w wypadkach, gdy rozporządzenia te nie sprzeciwiają się prawu (art. 9).

Cesarz ustanawia organizację wszystkich gałęzi administracyi, płacę urzędników cywilnych i wojskowych, mianuje ich i odwołuje (art. 10).

¹⁾ Esmein: Elements de droit constitutionnel.

Cesarz jest naczelnikiem sił zbrojnych na lądzie i morzu (art. 11).

Cesarz wypowiada wojnę.

Cesarz ogłasza stan oblężenia (art. 14).

Cesarz udziela tytułów, rang, orderów i innych odznaczeń (art. 15).

Cesarz udziela amnestyi, ułaskawienia, nobilitacyi (art. 16).

Widzimy z powyższego, jak rozległa jest władza cesarza japońskiego. Silną władzę pozostawił w swych rękach genialny Mikado, twórca reform w Japonii, umiejący dobrać sobie pomocników.

Japonia wydała w ciągu ostatnich lat trzydziestu, szereg mężów wybitnych. Szybkie przeobrażenia form państwowych i stosunków społecznych, wytwarza pole dla działalności ludzi, obdarzonych znaczniejszą inicjatywą. Temu zawdzięczała rewolucyjna Francya Napoleońska, olbrzymią ilość talentów, temu zawdzięcza i Japonia współczesna swe powodzenie.

Posiadając silną władzę Japonia nie pozbawia swych obywateli możności inicjatywy i kontroli w sprawach publicznych. Konstytucya jej gwarantuje wolność prasy, stowarzyszeń i zebrań. Wpływa to dodatnio na całokształt jej życia duchowego i materyalnego, wpływa więc i na siły militarne. Japonia doświadczać nie będzie różnych niemiłych niespodzianek, wpływających z przekupstwa administracyi, kradzieży intendantury etc., jakie zwykle spotykają podczas wojny Rosyę lub Turcyę. Opinia publiczna Japonii wywiera wpływ na politykę zewnętrzną. Ona to popchnęła Japonię w 1894 r. do wojny z Chinami, obecnie zaś do wojny z Rosyą.

Parlamentaryzm Japonii oparty jest na warstwie tak wyrobionej pod względem politycznym jak samuraje, oraz na wytwarzającym się w miarę rozwoju przemysłu — mieszczaństwie japońskim.

Japoński parlament jest dwuizbowy. Prawo wyborcze bierne i czynne do izby deputowanych jest, podług konstytucyi z dn. 11 lutego 1889 r. uwarunkowane cenzusem do 15 jen

podatku (jena 2 fr. 50 c.), stałem miejscem zamieszkania w danej miejscowości powyżej roku i jednego miesiąca, przekroczeniem 25 lat wieku. Japonia na 16 milionów mężczyzn w wieku od lat 25, posiada 460.000 wyborców, czyli 11 na tysiąc.

Reforma z lutego 1900 r. zmniejszyła cenzus wyborczy do 10 jen, zwiększając przez to liczbę wyborców.

Na 300 deputowanych parlamentu japońskiego, było 145 właścicieli ziemskich, 24 kupców, 24 adwokatów, 11 urzędników państwowych, 19 administratorów różnych towarzystw, 7 przemysłowców, 6 bankierów, 4 dziennikarzy — reszta innych różnych profesyi.

Izba panów składa się z członków rodziny cesarskiej, z księżąt, z osób mianowanych przez cesarza, oprócz tego z posłów, obranych w każdym okręgu i mieście przez obywateli najwyżej opodatkowanych. W ten sposób liczy Japonia ogółem wyborców 460.000.

Jakkolwiek połowa niemal ludności japońskiej zajmuje się rolnictwem (rolnictwo zatrudnia tam 5,500.000 ludzi, z tych 3,000.000 właścicieli gruntów, 2,500.000 dzierżawców), przemysł już jest ważnym czynnikiem życia gospodarczego Japonii. Rozwój ekonomiczny w ciągu ostatnich lat trzydziestu przejawiał się tam głównie w rozroście przemysłu i handlu.

O rozroście przemysłu Japonii pisaliśmy w naszej „Ekonomii politycznej“¹⁾.

W 1887 r. posiadała Japonia 19 fabryk, przędących bawełnę, w końcu 1892 r. — 37, liczba zaś wrzecion w ciągu czasu tego zwiększyła się siedmiokrotnie. Fabryki bawełniane japońskie dawały w okresie tym trzydzieści kilka procent dywidendy, podczas gdy angielskie przynosiły znaczne straty.

W 1898 r. wywoziła Japonia towarów bawełnianych za 295.000 funtów sterlingów, węgla za 671.300 f. st., czyniąc w Australii konkurencyę wyrobom bawełnianym i węglowi

¹⁾ Wł. Studnicki. Wykład ekonomii politycznej, str. 209.

angielskiemu, wywóz zapalek dochodził sumy 453.000 f. st.; zapalki japońskie przenikały do Europy, między innymi na rynek austriacki także.

Ze względu na swe położenie geograficzne zdobywa Japonia z łatwością rynek chiński, indyjski, australijski.

Konsul angielski w sprawozdaniu za r. 1893 porównywał ceny wyrobów japońskich i angielskich, z zestawień jego zaopóżyczymy za Brandtem dane następujące:

	wyrób japoński,	angielski
Zapalki (12 tuzinów paczek)	12—17½	25—32
Parasole zwykłe (tuzin)	3	5¼
„ jedwabne	1½	4
Kalesony (tuzin)	2	4-60
Zegary ściennie	4½	8-50
Lustra (tuzin)	0-60	1—1-25
Kufry	3½	12

Towary japońskie są bezwarunkowo znacznie lepsze od angielskich, ale niezamożny Wschód stwarza zapotrzebowanie na tanie wyroby i dostarcza im olbrzymiego rynku zbytu.

Co się węgla i zapalek tyczy, są Japończycy energicznymi konkurentami przemysłu angielskiego. Udało się im wyrugować wyroby angielskie z rynków chińskich, fakt, który nie zadziwi nas, jeżeli uwzględnimy nadzwyczajną taniość tych zapalek.

„Węgiel japoński rozpowszechnia się szybko coraz dalej ku zachodowi. Podług sprawozdań celnych w r. 1893 wysłano do Hongkong i Indyi angielskich 480.000 ton węgla i 180.000 tonn mialu węglowego“.

Miarą rozwoju ekonomicznego Japonii jest wzrost towarzystw akcyjnych wogóle i przemysłowych w szczególności.

Rok	Tow. akc.	Kapitał w jenach	Przemysł.	Kapitał w jenach
1884	1412	26,958.000	379	5,048.000
1894	1119	113,023.000	465	59,000.000
1900	2169	340,123.000	1180	250,000.000

We wzroście cyfr towarzystw akcyjnych widzimy znaczną

fluktuacyę, obok tendencyi zwykłych również zniżkowe, obok bowiem powoływania do życia nowych towarzystw powstaje koncentracya przedsiębiorstw; przeciętna przedsiębiorstw wymaga jak to widzimy coraz to znaczniejszego kapitału.

Tu Japonia występuje jako kraj typowo kapitalistyczny.

Kapitał nominalny wszystkich przedsiębiorstw japońskich, jak i kapitał spleacony wzrastał bardzo szybko w czasach ostatnich, świadczą o tem dane oficjalnej statystyki japońskiej ogłoszonej w języku francuskim (Resumé statistique du Japon).

Rok	Kapitał nominalny	spleacony
1894	329,018.000	236,137.000
1895	404,415.000	285,134.000
1896	669,713.000	383,247.000
1897	967,324.000	513,618.000
1898	1,144,417.000	628,103.000
1899	1,813,877.000	635,025.000
1901	2,112,413.000	943,124.000

Kapitał spleacony zwiększył się w ciągu ośmiu lat o 71.7%_o, nominalny o 44.6%_o.

Gdy w r. 1867 wywoziła Japonia towarów za 10.7 milionów jen, wywoziła za 15.6, już w 1901 r. przywoziła za 327 milionów, wywoziła za 181 milionów jen.

Budżet handlowy Japonii jest w wysokim stopniu bierny. Jeżeli Anglia i inne kraje, posiadające znaczne kapitały, lokowane zagranicą mają bierny bilans, nie tracą na tem, nie zadłużają się, ale przeciwnie wzrastają w kapitał, pochodzi to stąd, iż budżet płatniczy państw tych pozostaje czynnym, dzięki przyplywowi gotówki z zagranicy, jako procentów od umieszczonych tam kapitałów. Japonia zaś nie wywoząc, lecz przeciwnie zatrudniając u siebie kapitały obce, ma bilans płatniczy jeszcze w wyższym stopniu bierny niż bilans handlowy, zadłuża się więc coraz to bardziej zagranicą.

Nie jest to jednak czynnikiem upadku, lecz rozwoju ekonomicznego Japonii, gdyż się zadłuża ona nie dla swej zwy-

klej konsumpcji ale dla celów produkcji, dla przyniesienia produkcji swojej.

Wzrastające długi Japonii wobec zagranicy (Anglii i Stanów Zjednoczonych) zmuszają państwa te do dbałości o interesy Japonii. Gdy w życiu jednostek dłużnik uzależniony jest od wierzyciela, w życiu państw i narodów istnieje wzajemna zależność między dłużnikiem a wierzycielem, przytem zależność drugiego od pierwszego jest w związku z jego solidnością ekonomiczną. Japonia należy do państw solidnych pod względem ekonomicznym, należy do państw o wzrastającej wciąż solidności.

Japonia, jako kraj młody pod względem kapitalistycznym, nie posiada jeszcze znacznego zapasu kapitałów. W 1900 r. 3,814.111 osób złożyło w kasach oszczędności 149,235.633 jen., wzięło 99,777.103 jeny, pozostało z końcem roku 49,458.580 jen czyli przeciętnie 12.97 jen. Wkładki te zmniejszają się stale. W 1894 r. wynosiły 45,56 jen, w 1895 r. — 20,68; w 1896 r. — 16,59; w 1897 r. — 14,62; w 1898 r. — 12,9; w 1899 r. — 14,64; w 1900 r. — 12,97.

To samo dostrzegamy w pocztowych kasach oszczędności. W 4.930 kasach pocztowych złożyło z końcem 1900/1 roku 2,011.467 osób przeciętnie po 12.30 jen; wkładka przeciętna wynosiła w 1895/6 r. 23,68 jen. Ogólna jednak suma znajdująca się w kasach oszczędności nie zmniejsza się w Japonii. Upadek zaś wkładki przeciętnej przypisać należy temu, iż wskutek zwiększania się zarobków robotniczych zwiększa się liczba oszczędzających. Brak wzrostu sum, umieszczonych w kasach oszczędności, daje się tem objaśnić, iż ludność Japonii coraz to chętniej lokuje kapitał w przedsiębiorstwach przemysłowych, odbywa się więc tutaj proces unarodowienia przemysłu.

Stan kapitałów w bankach japońskich przedstawiał się w r. 1901 jak następuje:

poniżej 10.000 jen	w 133 bankach
30.000	242 „

od 50.000—100.000	565 bankach
100.000—300.000	58 „
300.000—500.000	120 „
500.000—1,000.000	120 „
powyżej 1,000.000	78 „

Procent pożyczek prywatnych na rynku pieniężnym Japonii wynosi od 9—14.5. Pożyczki przedsiębiorstw w Japonii wynoszą na rynkach europejskich od 4—5%, co wobec stopy procentowej przyjętej na rynkach europejskich jest dostateczną przynętą, ściągającą kapitały do Japonii.

Japonia przeżywa jednak od lat paru kryzys ekonomiczny. Kryzys ten ma cechy specyficzne, gdyż towarzyszy mu nie zastój lecz szybki wzrost przemysłu i handlu w Japonii. Jest on chorobą szybkiego wzrostu, idącego w parze z nierównomiernym rozwojem różnych stron życia gospodarczego Japonii, a więc z niekoordynowaniem tych różnych stron życia.

Rozwój przemysłowy Japonii wywołuje w niej olbrzymi wzrost środków transportowych.

Długość kolei żelaznych Japonii wynosiła w milach angielskich:

w 1872—1873	18 mil.
„ 1882—1883	170 „
„ 1892—1893	1870 „
„ 1900—1901	3604 „

Równoległe z handlem Japonii, jako kraju wyspiarskiego, rozwija się jej marynarka.

W 1882 r. liczyła Japonia 22 parowce pierwszej klasy powyżej 500 tonn, w sumie 20.397 tonn.

W 1900 roku powyżej tysiąca tonn parowców 159 o sumie ogólnej 410.537.

Rząd japoński popiera marynarkę handlową drogą premiovania i gwarancji pięcioprocentowego zysku.

Rozwój kolei żelaznych i marynarki umożliwił szybką mobilizację sił Japonii, co jest rzeczą olbrzymiej wagi pod

względem militarnym, gdyż siły bojowe państwa zależą bardziej od chyżości ich rzutu niż od masy. Możliwość bowiem wyżywienia mas, rzucających do boju na terenie bojowym, stanowi granicę ich wielkości.

Dzięki rozwojowi ekonomicznemu Japonii, budżet jej rozbudowywać się może, nie przekraczając sił ekonomicznych kraju.

W latach	Wydatki zwyczajne	Nadzwyczajne	Różne
1892—1893	63,818.007	12,916.686	76,734.693
1901—1902	165,431.405	87,502.015	252,933.420

Od 1895, od wojny chińsko-japońskiej, od chwili, gdy owoce zwycięstw Japonii nad Chinami zostały zrabowane przez Rosję przy współdziałaniu Niemiec i Francji na rzecz Rosji, Japonia znajdowała się w stanie pokoju zbrojnego z Rosją, co parło ją do wydatków nadzwyczajnych na wojsko i marynarkę.

O siłach morskich Japonii podajemy wiadomości ze źródeł rosyjskich za p. Jużakowym, który zestawiał siły Rosji i Japonii w jednym z ostatnich zeszytów miesięcznika „Ruskoje Bogaetwo“.

„Według przyjętego obecnie systemu, wartość floty oceniana się według ilości i jakości pancerników I klasy, odpowiadających dawniejszym okrętom liniowym; otóż Rosja ma obecnie okrętów takich w eskadrze oceanu Spokojnego 7 z ogólną pojemnością 70.000 tonn, z 276 działami i 3.694 załogi. Japończycy natomiast posiadają pancerników I kl. — 7 z ogólną pojemnością 92.400 tonn z 302 działami i 4.820 ludzi załogi.

Taki sam mniej więcej stosunek zachodzi co do krążowników I klasy, a korzystniejszy o wiele dla Japonii co do okrętów II i III klasy“.

Przed wojną zwiększyła Japonia jeszcze marynarkę swoją, zakupując 3 nowe okręty.

Podług monografii p. Ursyna Pruszyńskiego „Japanische Wehrkraft“ ma Japonia na stopie pokojowej 8.000 oficerów i 133.000 szeregowców; na stopie wojennej 12.000 oficerów i 350.000 szeregowców, armat 1.116 i 82.500 koni.

Otóż dane te są zapewne nieodpowiadającymi rzeczywistości, gdyż Japonia liczbę swych sił zbrojnych utrzymywała w bardzo ścisłej tajemnicy. Już podczas wojny z Chinami różni autorowie dzieł poświęconych Japonii podawali cyfry powyższe, Japonia zaś w ciągu ostatnich lat kilku przeprowadziła reorganizację swej armii, reorganizacja ta skończyła się w r. 1903, daty, wyczekiwanej przez patriotów japońskich ze względu na upragnioną walkę z Rosją.

Najnowsze dane określają w ten sposób siły Japonii:

Przed mobilizacją	Po mobilizacji
Piechoty 156 batalionów . .	560 batalionów
Kawalerji 56 szwadronów . .	81 szwadronów
Baterji 114 (o 684 działach) .	160 baterji
Pionierów 13 batalionów . .	39 kompanii
Służby kolejowej 1 batalion .	—
Oddziału balonów 1 batalion .	—
Trenu 13 batalionów	39 kompanii
Piechoty fortecznej 6 pułków .	—
Baterji fortecznych 4 pułki .	—

Razem 8.000 oficerów, 145.000 szeregowców i 21.000 koni. Po mobilizacji zaś cyfra oficerów wynosi 13.500, szeregowców 520.000 (wojska liniowego w liczbie tej jest 200.000, armii terytorjalnej 100.000, resztę stanowi milicya, obrona krajowa etc.).

Mobilizacja uskutecznia się w przeciągu dni ośmiu; cały transport wojska na teren bojowy dokonany być może w ciągu dwóch tygodni najwyżej.

Wojsko zaopatrzone jest w karabiny i działa systemów najnowszych.

Armia japońska zorganizowana jest na wzór pruskiej.

Wartość swą bojową przejawiała ona w kampanii 1894 r., w której Japończycy zwyciężali Chińczyków z taką łatwością, jak Europejczycy murzynów afrykańskich. Armia japońska zyskała dobrą opinię wojskowych europejskich podczas kam-

panii chińskiej z 1900 r. — tej międzynarodowej wystawy oddziałów bojowych.

Piechota japońska odznacza się wytrzymałością i sprawnością ruchów, artylerya nieźle operuje, słabą stroną armii japońskiej stanowi kawalerya, mocną — saperowie. Nieudolność kawaleryi japońskiej a dzielność saperów da się wyjaśnić przez warunki rolnictwa w Japonii, obywającego się przeważnie bez koni (na 1000 mieszkańców przypada w Japonii 12 koni) lecz wymagającego kanalizacyi gruntów, wieśniak więc japoński, nawykł do kopania w ziemi, nie nawykł zaś do konia.

Słabą stroną taktyki oficerów japońskich jest nieszczędzenie ofiar ludzkich, mocną zaś wytrzymałość wobec strat. Wygrywa nie ta armia, która przedstawia mniejszy procent rannych i zabitych, lecz ta, która nie pierzcha z placu boju nawet przy znacznych stratach.

Wojna rosyjsko-japońska nie jest przypadkiem, większa zręczność dyplomacyi rosyjskiej odroczyby ją mogła tylko, lecz była ona rzeczą nieuniknioną.

Ekspansya rosyjska i japońska, imperyalizm rosyjski i japoński musiały się zetknąć i wywołać walkę o teren dla rozwoju Rosyi, o teren bytu dla Japonii. Rosya, usadowiona w Mandżuryi i Korei, to siła zdolna do zaborów na Chinach, do szachowania bytu Japonii. Usadowiona w Korei Japonia to zwiększenie się ciężaru pokoju zbrojnego dla Rosyi. Dziś przy wyspiarskiem położeniu Japonii ów pokój zbrojny jest dla Rosyi strasznie wyczerpujący, przy usadowieniu się Japonii na lądzie stałby się niemal nie do zniesienia.

Tradycye zaborcze Rosyi były dla Japonii przestroga. Tradycye polityczne Japonii to tradycye walki z Rosyą.

Jeszcze w stuleciu XVIII, gdy Japonia po raz pierwszy zetknęła się z Rosyą, znakomity ówczesny uczony japoński, Sihei Haiszi wydał dwa dzieła, w których wykazywał dążenia Rosyi do zaborów i niebezpieczeństwo grożące stąd Japonii.

Dzieło to wywołało tak wielkie wrażenie i tak pobudziło

przeciwko Rosyi, że będący wówczas przy władzy Szogun ka-
zał dzieło spalić, autora zaś uwięzić.

W kilkadziesiąt lat potem, gdy w połowie XIX w. Rosya przy-
właszczyła sobie drugą połowę w. Sachalin (połowę pierwszą
zagarnęła Rosya w 1806 r.), wielki pisarz owoczesny Toko
Tudjeta napisał olbrzymi zbiór poezyi na temat zagrożenia
wybrzeży rosyjskich przez Rosyę.

Japonia współczesna ma tak dobrze zabezpieczone brzegi,
iż się obawiać najścia Rosyi nie potrzebuje, ale boi się, że
Rosya będzie po kawalku rozrywać Chiny, Japonia zaś wy-
syła do Chin wytwory swego przemysłu.

Szczególniej oburzyła opinię publiczną Japonii przeciw Rosyi
ta okoliczność, że Rosya po zwycięstwie jej nad Chinami, uzy-
skawszy poparcie Francyi i Niemiec, pozbawiła Japonię portu
Artura i półwyspu Liao-tung już zaanektowanego przez nią
podczas wojny. Usadowienie się następnie Rosyi w Port-Artu-
rze i zajęcie Mandżuryi zwiększyły rozgoryczenie Japonii.

Prócz tego dostało się do wiadomości prasy politycznej
Europy i wyzyskane było niejednokrotnie przez dyplomacyę
francuską i angielską, że admirał Tyrchow zwrócił się do
admirala francuskiego z propozycją zniszczenia wspólnemi
siłami eskadry japońskiej, nie spodziewającej się napadu. Było
to przed otrzymaniem odpowiedzi japońskiej na ultimatum
mocarstw: Rosyi, Francyi i Niemiec. Pisarze francuscy, jak
np. Leroy Beaulieu, podnoszą wielokrotnie tę okoliczność, że
admiral francuski odrzucił propozycyę rosyjską, nie chcąc
psuć stosunków Francyi z Japonią, państw nie posiadających
zgoła interesów sprzecznych, podnosząc, że ów napad byłby
niepotrzebnem narażeniem eskadry francuskiej na zniszcze-
nie jej przez eskadrę angielską.

Postawę admirała francuskiego wobec kuszenia go przez ro-
syjskiego można uważać za preludyum postawy Francyi wo-
bec wojny rosyjsko-japońskiej na Wschodzie.

§ 11. Szanse wojny.

Oczekiwana wojna już nastąpiła. Jakie są szanse stron walczących?

Pierwszy tydzień wojny rosyjsko-japońskiej wykazał całą nieudolność marynarki rosyjskiej.

Opieszalność oficerów rosyjskich, umożliwiającą napad torpedowców japońskich na eskadrę rosyjską u wrót Port-Artura, wysadzenie w powietrze własnego statku wojennego „Jenisiej“ przy nieumiejętnem zakładaniu min — wszystko to mówi, że armia rosyjska nie dorosła do współczesnej techniki wojennej. Czekamy podczas wojny na lądzie pęknięcia armat rosyjskich, nieprzewidywanej eksplozyi materiałów wybuchowych, wiemy, że wojsko nie będzie otrzymywało na czas ani prowiantu ani amunicyi.

Rosya i służące interesom jej dzienniki europejskie rozpiswały się o pół-milionowej armii rosyjskiej na Wschodzie. Jestto bajka. W krajach mało zaludnionych jak Mandżurya lub kraj Nadamurski utrzymanie olbrzymiej armii jest niepodobieństwem ze względu na niemożliwość jej wyżywienia.

Dowóz wojsk rosyjskich koleją syberyjską odbywać się będzie nader wolno, gdyż kolej to jednotorowa i zbudowana bardzo lichy. Trzeba będzie strzedz nader pilnie linii kolejowej, chińskie bowiem oddziały nieregularne, jacyś Chuzuni, bokserzy mogą ją z łatwością przerwać w paru miejscach. Przestrzeń od kolei do granicy chińskiej zwięża się wielokrotnie, wynosząc zaledwie 200 klm. i mniej nawet, przestrzeń tę pokrywa „tajga“, las dziewiczy, ułatwiający ukrywanie się małych band.

Olbrzymiej ilości wojska wymagać musi strzeżenie toru kolejowego, oraz granic chińskich, gdyż, o ileby Chiny porzuciły stanowisko neutralne podczas wojny japońsko-rosyjskiej, zrobiłyby to na korzyść Japonii nie zaś Rosyi, zresztą postawa rządu chińskiego nie jest jeszcze decydująca wobec nastąpić mogących ruchów ludowych, bokserskich i innych.

Brak stacyi węglowych rosyjskich, odmowa „neutralnej“ Anglii brania węgla na jej stacyach węglowych utrudnia transportowanie wojsk drogą morską, oraz wysłanie eskadry rosyjskiej morza Bałtyckiego na Wschód.

Porażki morskie przyprawić muszą o zgubę flotę rosyjską na Wschodzie. Flota japońska będzie mogła bez przeszkody przewozić wojsko na teren bojowy i przerzucać oddziały z szybkością niemożliwą dla Rosyi.

Wzięcie Port-Artura nie da na siebie długo czekać. Wzięcie Port-Artura, zburzenie Władywostoku, zniszczenie floty rosyjskiej — oto spodziewane w niedalekiej przyszłości fakty. Nie zakończą one jednak wojny. Rosya zechce zawrzeć pokój z honorem. Rosya nie łatwo się wyrzeknie odroczenia na długie lata swych planów zaborezych w Azji, nie łatwo zgodzi się na pogorszenie pozycyi swej na Wschodzie. Ślać więc będzie kolejną syberyjską pułk po pułku, dywizję po dywizji, a nigdy rzucić do boju nie będzie mogła sił zbyt znacznych. Wyczerpana finansowo, ociekająca krwią, przystanie wreszcie na warunki Japonii, Anglii i Stanów Zjednoczonych, cofnie się do granic z 1895 r., zrzekając się wszelkich uzyskanych później koncesyi w Chinach, przedewszystkiem więc Mandżuryi i Port-Artura.

W razie klęsk znaczniejszych, możliwym jest dla Rosyi powrót do granic z 1854 r., t. j. utrata kraju Nadamurskiego, stanowiącego geograficznie jedną całość z Mandżuryą. Wówczas to Rosya zostałaby odcięta od oceanu Wielkiego i wchodziłoby nie mogła w zapasy z Ameryką i Japonią.

Byłaby to kombinacya najbardziej pożądana dla Stanów Zjednoczonych, dla sąsiadów jednak Rosyi w Europie bardziej pożądaną byłaby granica rosyjska z 1895 r. przy usadowieniu się Japonii w Port-Artura i w Liaotungu, wówczas bowiem uciążliwy pokój zbrojny na Wschodzie osłabiałby Rosyę na Zachodzie, zwłaszcza, że myśl odwetu musiałaby przyświecać polityce rosyjskiej.

§ 12. Mocarstwa i My wobec konfliktu na Wschodzie.

Gięda, bankierzy europejscy, bankierzy żydowscy przeważnie nie chcieli wojny na Wschodzie: prasa ich twierdziła, że wojny nie będzie. Dziś te same sfery, te same pisma gardlują za zlokalizowaniem wojny na Wschodzie, przeciwko rozszerzeniu terenu wojny na inne państwa.

Znaczne długi państwowe Rosyi, olbrzymia ilość papierów rosyjskich w rękach bankierów europejskich zmusza ich oraz prasę, kupioną przez nich, tak tę, która mieni się burżuazyjną, jak i tę, która „robi“ w socyalizmie, gardłować za pokojem w Europie.

Pokoju wymagają interesy chwili, wojny wymagają częstokroć warunki rozwoju bytu narodów.

Pozbawienie Rosyi Kaukazu, prowincyi polskich, Finlandyi leżałoby, nie ulega wątpliwości, w interesach szeregu ludów i państw, ubezwładniłoby bowiem Rosyę na długie lata wobec Europy. Ale, gdzie są czynniki, które dokonają tego?

Zajęta na Wschodzie azyatykiem Rosya absorbuje uwagę Austrii Wschodem europejskim. Ona to wywołać się starała powstanie macedońskie przez towarzystwa słowiańskie, przez obchody jubileuszu zwycięstw rosyjskich z 1877 r. przez mowy swych generałów. Lamsdorf zachęcał Gołuchowskiego do akcji na Wschodzie, do przepilnowania reform, których konsekwencyą byłoby uczynienia z Macedonii nowego posterunku Rosyi, jakim jest Bułgarya.

Niepodobna przedstawić obrazu większej nieudolności, krótkowidztwa politycznego, jak obraz polityki zewnętrznej Austrii w ciągu ostatnich lat 50-ciu. Pochodziło to nie stąd, iżby Austrya nie posiadała zdolnych ministrów spraw zewnętrznych: Beust, Andrassy zwłaszcza Kalnoky, byli bezwarunkowo ludźmi zdolnymi. Andrassy rozumiał niebezpieczeństwo, grożące Austrii ze strony Rosyi i pragnął „stworzyć plecy dla państwa“ przez zabór Królestwa, ale, jak słusznie zauważył Kozmian, sfery decydujące w polityce Austrii, korona więcej

dbała „o plecy dla Dalmacyi, niż o plecy dla monarchii“. Austrii chciało się Bośni i Heregowiny, chciało się jeszcze kawałka Salonik, drugiego okna na morzu Egejskiem. Dziś znowu zabiegi dyplomatyczne Austrii obracają się około Salonik.

Cóż jednak Bośnia dała Austrii? Półtora przeszło miliona poddanych, nianawidzących Austrii, gotowych do powstania przy rzuceniu tam wojsk bułgarskich, serbskich a nawet tureckich. Pamiętamy, ile kosztowało Austrię powstanie Bośniaków. Austria nie umie wyciągnąć z Bośni żadnej korzyści, wysłała tam tylko nieco tandety swej przemysłowej i biurokracyi, owej tandety aparatu państwowego.

W Salonikach apetyty austriackie krzyżują się z apetytami włoskimi. Flota Austrii nie może iść w zapasy z flotą włoską. Włochy a zresztą Turcy wybiłyby z Austrii wszelkie próby ekspansyi na Bałkanach.

Nie tego wymaga interes monarchii oraz dynastyi. Ruch wszechniemiecki jako naturalny objaw naturalnego a płodnego w dobroczynne dla nich skutki zjednoczenia się Niemiec musi rozsądzić Austrię. Jedyne tylko kamaryla dworska, wyzuta z uczuć narodowych, może przypuszczać, że Niemcy austriacy, przenosząc interesy dynastyczne ponad interesy narodowe, nie zechcą zespolenia się z państwem niemieckiem w imię tego, że na czele państwa stoi nie dom Habsburgów lecz Hohenzollernów. Z faktem tym liczyć się trzeba. Przygotowywać się doń winna dynastia.

Habsburgowie panowanie nad rozległymi krajami zachować mogą, ale oprzeć się muszą w tym celu na Węgrach i Polakach. Podstawą ekspansyi Austrii nie mogą być Niemcy austriacy od czasu, gdy została ona wykluczona ze związku niemieckiego, nie mogą być Słowianie południowi, gdyż oni z powodu nieurobienia narodowego ciężycie muszą do Rosyi, jako stojącej od nich wyżej cywilizacyjnie, a będącej rezerwarem siły dla przeprowadzenia zjednoczenia „Słowian“. Ekspansya

polityczna Austrii w polityce zewnętrznej winna być oparta na Polsce.

Przez Warszawę idzie droga Austro-Węgier do Konstantynopola, do trwałych nabytków na półwyspie Bałkańskim.

Przypuścimy, że Austria uzyska podczas wojny rosyjsko-japońskiej pewne zdobycze na Bałkanach. Zdobywszy tych będzie musiała już za lat kilka bronić od Rosyi, gdy się ta wyliże z ran, otrzymanych na Wschodzie. O każdy nabytek Austrii na Bałkanach, o ile nie idzie on w parze z dziewięćkroć większym nabytkiem Rosyi, będzie Austria musiała staczać wojny z Rosją. Czyż wobec tego nie lepiej byłoby dla Austrii stoczyć wojnę wówczas, gdy Rosya jest zaangażowana na Wschodzie.

Austria nie uczyni tego zapewne. Jej polityka zewnętrzna jako wypadkowa dążeń: Niemców, Czechów, Węgrów, bankierów żydowskich, Polaków, korony, sfer wojskowych jest chwiejną; czyni ją taką znaczna część składników owych. Czesi są wiernymi słuzalcami Rosyi, bankierzy chcą pokoju, przyszłość państwa ich nie obchodzi, oni pragną tylko zyskać dziś. Wojskowość — ta może zachęcić się do walki z Rosją przez rozczytywanie się w biuletynach z wojny, mówiących im o pewnych wawrzynach do zdobycia na Rosyi. Korona ma swą tradycyjną politykę już od lat 50, nie wystąpi ona z żadną inicjatywą śmielszą w polityce zewnętrznej, ale lojalnie nie oparłaby się prądowi o szerszych zamiarach, gdyby tylko prąd się taki znalazł.

Prąd taki powstać może na Węgrzech, tej rozkładającej się lecz wzrastającej w siły połowie monarchii. Węgry w r. 1877 parły monarchię do wojny z Rosją. Rosya prowadzi od lat kilkudziesięciu knowania wśród Słowian węgierskich; publiczności rosyjskiej, jak Strachow wyrażają nadzieję, iż Węgrzy roztopią się w organizmie słowiańsko-rosyjskim, jak się roztopiło w nim tyłe plemion fińskich.

Pierwszy rozbiór Austrii pozbawiłby ją Galicyi, nie odczułyby tego boleśnie plemiona słowiańskie poza Polakami,

ale odczułyby Węgry, wówczas bowiem lawina rosyjska podsunęłaby się do granic węgierskich i wzmogłyby się knowania Rosyi wśród Słowian tamecznych. Na widownię wystąpiłaby kwestya węgierska. Dziś zdobycze Austryjo-Węgier na Turcyi szkodliwemi byłyby dla Węgier, gdyż, zwiększając ludność serbsko-chorwaacką, mogłyby się przyczynić do skonsolidowania państwa południowo słowiańskiego, któreby było naturalnem sprzymierzeńcem Rosyi.

Węgry przejawiające wybitny geniusz polityczny, łatwo zrozumieć mogą, że bezpieczeństwo wobec Rosyi zapewnia im nie związek z dzisiejszą Austryją rozkładającą się, że poduszka galicyjska nie chroni ich dostatecznie od kłów niedźwiedzia północy, ale wytworzenie z Galicyi i ze znacznej części zaboru rosyjskiego państwa, złączonego z Austryją i Węgrami w potrójne państwo. Zajęcie Rosyi na wschodzie wytwarza odpowiedni moment do akcji, skierowanej ku temu.

Ale moment ten jest wówczas tylko odpowiedni, gdy pragnienie samodzielnego bytu państwowego przejawia się wyraźnie w społeczeństwie polskiem, gdy z Galicyi pójdzie głos nie mniej silny niż podczas wojny rosyjsko-tureckiej, wołający: „Chcemy wojny z Rosyą“.

Czy wola społeczeństwa polskiego skupi się i wyteży w tym kierunku?

Czy jest to możliwe?

Czyż nasi pp. Abrahamowicze i Jaworscy ośmielą się zająć w polityce anti-rosyjskiej takie stanowisko jak Grocholski? Gdzie mamy obecnie w Kole polskiem Hausnera, Wolskich, Skrzyńskich, Ujejskich, gotowych aż do secesyi z Koła polskiego za jego niedość energiczną akcyę anti-rosyjską w sprawie polityki zewnętrznej. W tym to okresie taki nawet Dunajewski, ów wzór niedościgły dla konserwatystów neo-stańczykowskich, miał mowę w delegacyi, wykazującą, że Austryja nie na Turcyi lecz na polskim wschodzie winna szukać zdobyczy.

Był to okres, w którym jeden z magnatów polskich pracował nad stworzeniem legionów.

„Mój ojciec był bohater,

My nie jesteśmy nic“, mogą powiedzieć ludzie dzisiejsi, występujący obecnie na widownię publiczną.

A zabytki dawnego pokolenia? Oni wolę swą zatracili wobec woli korony, a wiary narodowej wyrzekli się przed 30 przeszło laty.

Nie ulega jednak wątpliwości, że w młodem pokoleniu tkwią instynkty narodowe i zdobywcze. Młodzież zapoczątkowała niejednokrotnie ważne wypadki. Zobaczymy, do czego będzie zdolna.

W zaborze rosyjskim wyrobiły się pod względem narodowym warstwy młode, świeże, niezatrute prądami ugodowymi, nie odczuwające politycznej słabości, którą odczuwa u nas warstwa, schodząca z areny dziejowej. Akcyę narodową prowadzono w zaborze rosyjskim w ciągu ostatnich lat 10 nader energicznie, była to akcyja uświadamiająca, unarodowiająca, ale akcyi wytwarzającej pogotowie bojowe nie było.

Nasi dawni patryoci myśleli wyłącznie o wielkich chwilach akcyi zbrojnej. Nasi terażniejsi wnieśli myśl nową a płodną, iż walka wypełniać musi każdy dzień powszedni życia narodu, że walką taką na owe szare dni jest szerzenie świadomości narodowej wśród warstw niższych, szerzenie zasad polskiej racyi stanu wśród warstw inteligentnych. Było to wszystko bardzo szacowne. Ale ludzie, wychowani w szarej dobie dziejowej, nie umieli przewidzieć, że przyjdzie inny dzień, wymagający innej akcyi, a zastanie społeczeństwo polskie bez pogotowia bojowego.

Nie o wybuch powstania chodzi mi tutaj, nie uważam, by już nastąpiła odpowiednia chwila. Lecz chodzi mi o przygotowanie się na chwilę odpowiednią. Warstwy młode, ludowe łatwo mogą porwać się do broni żywiołowo, z powodu braku organizacyi sił bojowych tych mas, organizacyi, któraby prowadziła politykę celową.

Równowaga polityczna zaczyna się chwiać, dzięki wojnie na Wschodzie. W chwilach takich ważnem jest, aby uważano nas za siłę aktywną w polityce, aby nie sądzono, że jesteśmy trupem.

W prasie galicyjskiej rozlegają się trwożliwe głosy: „nie drażnić Rosyi“. Pojmujemy, gdy o tem niedrażnieniu mówią ugodowcy, potępiający wszelką akcyę narodową, ale w ustach „Wszepocholaka“, który jest za prowadzeniem akcyi narodowej nielegalnej w zaborze rosyjskim, który więc uznaje, że wzmocnienie naszej świadomości narodowej, nie zaś niedrażnienie jest] czynnikiem narodowych zdobyczy, owo „niedrażnienie“ Rosyi wydaje się... niekonsekwencyą conajmniej.

Pozostając bierni, nie drażnimy Rosyi, pozostając bierni pozbawiamy się wszelkich zdobyczy, jakie może nam dać porażka Rosyi. Ze stanu biernego wytrąca nas wiele okoliczności. Najpierw, manifestacye rosyjskie, urządzone przez nasze sfery ugodowe, manifestacya wiernopoddańcza Rosyan w Warszawie. Trudno ścierpieć, by manifestacye te kładziono na karb społeczeństwa polskiego. Manifestacye rosyjskie z konsekwencyą nieubłaganą wywołają antirosyjskie.

Musimy zwrócić uwagę na jeden ważny moment psychologiczny. Prasa polska, ogłupiona i zdemoralizowana przez cenzurę w zaborze rosyjskim, suggestyjonowana przez giełdową prasę wiedeńską, pracującą nad zwyczajką papierów rosyjskich — rozpisywała się o niezwalczonej potędze Rosyi i nadzwyczajnych siłach tego „trzeciego Rzymu“.

Poczucie siły nie jest poczuciem bezwzględnem, pojęcie siły narodu, to pojęcie o stosunku sił jego do sąsiadów. Gdyby otaczali nas tylko Czesi, Bułgarzy, Rumunowie, czulibyśmy się silnymi, gdy nas otaczają Moskale i Niemcy — słabymi. Przesadzone pojęcie o sile Rosyi zdradzały w nas przesadzone pojęcia o słabości naszej. Porażki rosyjskie zrzucają z nas ciężką zmorę wszechpotęgi Rosyi. Stąd rośnie w nas wiara w siły nasze, wiara w przyszłość narodu, związana tak silnie z rozwojem uczuć narodowych.

Wojna Rosyi w 1828 r. wzmocniła w nas falę uczuć narodowych, osłabiając nieco wiarę w potęgę tego państwa. Mieliśmy rok 1830—1831. Porażka krymska miała te same skutki, a konsekwencją ich był rok 1863.

Co będzie teraz? Pamiętajmy, że myśl i uczucie wschodzi nader wolno w społeczeństwie, ale rozszerza się w niem w progresyi geometrycznej.

Z różnych stron nadejść mogą do nas wypadki. Zelektryzowała nas już wojna japońsko-rosyjska. Któż może wystawić sobie teraz efekt psychiczny na społeczeństwo nasze powstania w Finladyi?

Prawdziwie rozumna polityka polega na pogotowiu do wszelkich ewentualności, na wytwarzaniu sprzyjających okoliczności zewnętrznych. Wszystko, co osłabia Rosyę, jest dla nas okolicznością przyjazną. Dlatego to uważamy za pożądaną taką akcyę polityczną społeczeństwa naszego w Galicyi, któraby zmuszała przedstawicieli naszych nalegać na wojnę Austryi z Rosyą.

Nie zapominajmy przytem, że w polityce nie tylko osiągnięcie zamierzonego celu jest rzeczą doniosłą, ale częstokroć chybione usiłowania nie są bezowocnemi¹ ze względu na cel swój.

Wszelka akcyja polityczna czy w Austryi, czy na Węgrzech, czy w Szwecyi, czy w Turcyi, polegająca na propagowaniu wojny z Rosyą, zmniejszając już w znacznej mierze energię jej na terenie wschodnim, przygotowuje Rosyi klęski.

Wszelkie osłabienie Rosyi, zmieniając w pewnym stopniu stosunek sił polskich do rosyjskich na naszą korzyść, polepsza położenie nasze w zaborze rosyjskim.

O ile moglibyśmy w polityce międzynarodowej choć w pewnym stopniu szachować Rosyę, o tyle zmusilibyśmy ją na przyszłość do liczenia się z nami.

Następnie, jakkolwiek Austrya nigdy nie podnosiła rzetelnie sprawy polskiej, każda jednak jej kombinacyja anti-rosyjska wypadła na korzyść żywiołu polskiego w zaborze austryackim. Każde zbliżenie się Austryi do Rosyi osłabiało położe-

nie nasze i zmniejszało prawa nasze w Austrii. O nocy rosyjskiej, protestującej przeciw polszczyźnie w Galicji, jużemy wspominali.

Przypomnijmy, iż zamiana bardziej federalistycznej konstytucji z 1860 r. (t. zw. dyplomu październikowego) na bardziej centralistyczny dyplom lutowy 1861 roku, zmniejszająca więc samorząd Galicji, znajdowała się w związku z widzeniem się Franciszka Józefa z Aleksandrem II w Warszawie.

O ile wypłynie w Austrii projekt podjęcia sprawy polskiej, o ile brany on będzie pod uwagę przez sfery decydujące, o tyle ułatwi się realizacya usamodzielnienia Galicji — niezbędną dla nas zadatką na przyszłość. Niezrealizowany, choćby nawet wskutek chwiejności Austrii, projekt podjęcia sprawy polskiej, już może dać nam zdobycz realną — zmniejszenie na korzyść naszą stosunek Galicji do Austrii.

Jeżeli kombinacyi powyższej nie biorą jeszcze u nas pod rozwagę, to przesadzają za to w nadziejach na zmiany wewnętrzne w Rosji, mające nastąpić jako skutek jej porażki.

Sądzą nawet niektórzy, że wojna zwiększy wrzenie wewnętrzne w Rosji. Zapominają, jak bardzo rozbudza wojna instynkty patryotyczne wśród narodów walczących, a odrywa uwagę od spraw wewnętrznych. Ruch rewolucyjny zamarł w Rosji na czas powstania polskiego. Energia, szukająca wyładowania w ruchu rewolucyjnym, znajduje je w wojnie. Masy niezadowolone znajdują obiekt dla swego niezadowolenia, swojej nienawiści we wrogu zewnętrznym przedewszystkiem. Przez cały czas wojny rosyjskiej spodziewać się należy manifestacyi patryotyzmu rosyjskiego. Rosya obfituje w lumpen-proletaryat, zwany „bosiakami“, są to tłumy uliczne, dziko barbarzyńskie, rzucające się równie łatwo na studentów-rewolucjonistów, jak i na policję. Tłumy te rzucają podczas wojny przeciw wszystkiemu, co nie manifestuje patryotyzmu. Tłumy te pociągną robotników rosyjskich, owych dzikich barbarzyńców, którzy częstokroć podczas strejków rzucają się „roznośit' sosednija dierewni“ z okrzykami „sławsia, sławsia, ruskij car!“

Po przegranej wojnie, patryotyzm rosyjski, neutralizujący podczas jej trwania rewolucję w Rosyi, zwróci się przeciw rządowi. Wobec obrażonej miłości własnej Rosyi, wobec złego stanu jej finansów i nieufności, jaką darzyć będą sfery finansowe absolutyzm rosyjski, Rosya przeobrazi zapewne nieco swą formę państwową, wytworzy radę stanu, w skład której wejdą przedstawiciele społeczeństwa dla uchwalania i sprawdzania budżetu. Ale pamiętajmy, że konstytucyjna koncepcya Rosyi z r. 1881, t. zw. konstytucya Loris-Melikowa, dawała przedstawicielstwo w rządzie tylko centralnym guberniom cesarstwa rosyjskiego. Jeżeli ziemie polskie pozostaną biernymi, nie się dla nich nie uczyni, ulepszenie zaś mechanizmu państwowego Rosyi, to zwiększenie sił, które będą użyte na nasze wynarodowienie.

* * *

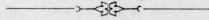
Ekspansya Rosyi na Wschodzie, oraz antagoniści, których tam ona spotkała, wywołało zniesienie stałej równowagi stosunków politycznych — wchodzimy więc w okres wielkich przeobrażeń.



264735

TREŚĆ.

	Str.
§ 1. Rosyjski panazytyzm i podboje Rosyi w Azji	6
§ 2. Kolonizacya i ekspansya Rosyi	9
§ 3. Kraj Nadamurski	12
§ 4. Mongolia	18
§ 5. Mandżurya	25
§ 6. „Żółta Rosya“	30
§ 7. Korea	33
§ 8. Tybet	37
§ 9. Chiny	45
§ 10. Japonia	60
§ 11. Szanse wojny	75



- NUSBAUM J. Dr. prof. uniwersytecki. Szlakami wiedzy. Odczyty dla wykształconego ogółu o zagadnieniach biologii współczesnej. Z portretem autora, ośmioma tabl. i rysunkami w tekście, K. 5, w ozd. opr. K 6.
- PASSENDORFER A. prof. Błędy językowe. Wydanie II, poprawione i znacznie powiększone, brosz. K 2, w oprawie K 3, wydanie szkolne w oprawie K 2.
- PLĄZEK F. Święta wiosna. Dwa dramaty, K 2.
- PRZEWODNIK artystyczno-informacyjny po Wenecji z planem miasta, K 3.
- PRZYBYSZEWSKI ST. Synowie ziemi, powieść.
— Na tym padole płaczu, K 2.
— Taniec miłości i śmierci, K 2.
— Dla szczęścia, K 2.
— Matka, K 1.50.
- RUFFER J. Posłanie do dusz, K 2.
- SCHREIBER W. prof. Twórcy bogów. Z tajemnic wierzeń ludów pierwotnych. Z 78 ilustr. w tekście, K 6, w ozd. opr. K 7.
- SŁOWACKIEGO JULIUSZA Listy. Z autografów poety wydał L. Meyet, 2 tomy, K 7, w ozd. opr. K 9.
- STAFF L. Dzień duszy, K 2.60.
— Mistrz Twardowski. Pięć śpiewów o czynie. Z ilustracjami, K 6, w oprawie K 8.
— Najmłodsza pieśń polska (Antologia), K 3, w ozdobnej oprawie oryginalnej K 5.
- STEFANYK W. Klonowe liście, K 1.20.
- SZEKSPIR W. Dzieła w 10 tomach, K 15, w ozdobnej oprawie, K 20.
- SZELAŃGOWSKI A. Dr. Wzrost państwa polskiego w XV i XVI wieku. Polska na przełomie wieków średnich i nowych, K 6, w ozdobnej oprawie K 7.20.
— Śląsk i Polska wobec powstania czeskiego. Sprawa północna w wieku XVI i XVII, K 6, w ozdobnej oprawie K 7.20.
— Walka o Bałtyk. Sprawa północna w wieku XVI i XVII, K 6, w ozdobnej oprawie K 7.20.
- ZAPOLSKA G, Jak tęcza, powieść, K 4.
— Fin-de-siècle'istka K 4.